ISSN 1233-9660 MIESIĘCZNIK

ZIEMIA BOCHEŃSKA

NR 4 (40) KWIECIEŃ 1997 CENA 1 zł



- Radni o kulturze
- 3500 gospodarstw musi płacić
- Radio Gama nadaje
- Nocna oferta

fot. Paweł Bielak

BOAZERIA Z PCV

F.H.U. „PLASTBUD"
BOCHNIA
UL. KAZIMIERZA WLK. 75
TEL./FAX (0-197) 254-60
(za szkołą nr 5)

* elewacyjna i wewnętrzna
* boazeria panelowa
* siding
* profile wykończeniowe obrzeża i kątowniki do płyt meblowych
* podłoga panelowa (twarda)
* parapety zewnętrzne i wewnętrzne
* uszczelki do blatów, drzwi i okien
* kratki wentylacyjne

sprzedaż ratalna !



JESTEŚMY SOBIE WZAJEMNIE POTRZEBNI



**Bank Spółdzielczy
w Krakowie
Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 10**

ZAPRASZA:
* sklepy – do współpracy w zakresie sprzedaży ratalnej
* przedsiębiorstwa – kredyty obrotowe, inwestycyjne, rachunki bieżące
* osoby fizyczne – kredyty konsumpcyjne, ROR, lokaty
* rolników – tanie kredyty (z dopłatami z ARiMR) (m.in. na zakup ziemi, nawozów, paliwa i na działalność przetwórczą

Oferujemy korzystne oprocentowanie oraz miłą i szybką obsługę

Zapraszamy codziennie 8.00 - 17.00, w soboty 8.00 - 11.00
Informacja (0-197) 234-18, 221-73
Polecamy usługi filii Banku w Rzezawie, Żegocinie i SPK w Uściu Solnym

Wielkanocna Radość Zmartwychwstania

Zmarł ktoś kogo kochałeś... Bez kogo nie wyobrażałeś sobie życia... Odbył się pogrzeb, trumnę zasypano piaskiem. Wróciłeś do domu w rozpaczy. Pierwsze dni spędzasz w odosobnieniu, odcięty od świata. Nie odbierasz telefonów...

W końcu przezwyciężasz samego siebie i na kolejny sygnał aparatu bierzesz do ręki słuchawkę. Ktoś ze znajomych mówi ci, że osoba, którą straciłeś, żyje i czeka na ciebie. Zdumienie! Przerażenie! Odrzucasz tę wiadomość: *To niemożliwe! To nieprawda!* A później... gdy jednak pójdziesz, by sprawdzić i ujrzysz, że tak jest, czy twoje serce wytrzyma z radości? Sytuacja nie do pomyślenia w rzeczywistości, a przecież już po raz kolejny w życiu przeżywamy pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

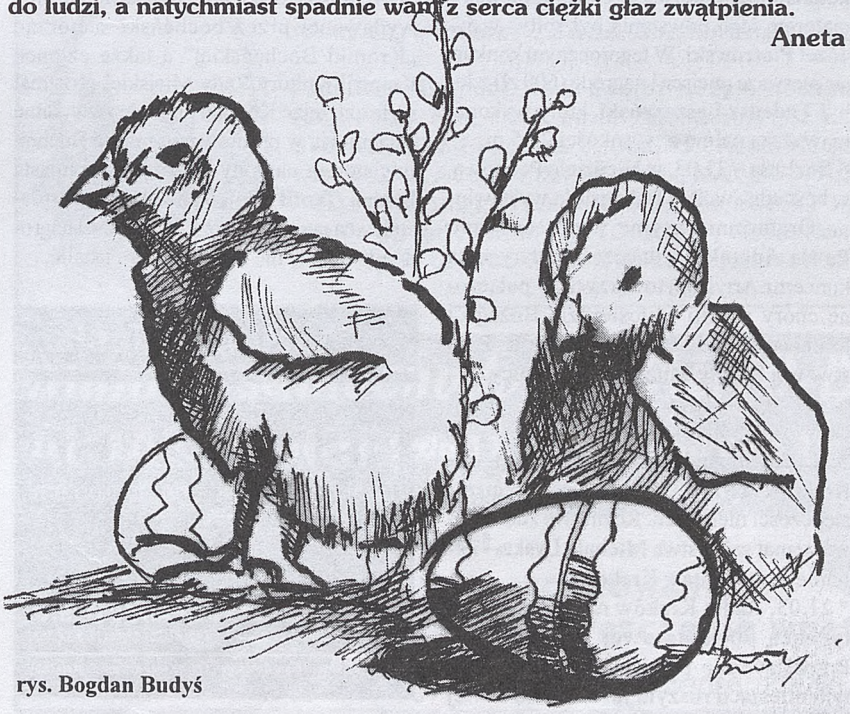
Nie jesteśmy w stanie doświadczyć, a nawet wyobrazić sobie tego, co było udziałem pierwszych uczniów Jezusa, gdy ujrzeli pusty grób. Przeżyć ich zdumienie, osłupienie, przestrach i wreszcie nieopisaną radość, gdy Go ujrzeli, usłyszeli, dotykali. Musielibyśmy Go kochać tak jak oni – Piotr, Jan, niewierny Tomasz, czy Maria Magdalena. Musielibyśmy przeżyć Krzyż Chrystusa i nie zrozumieć nic z tego, co On zapowiadał, nie zrozumieć nic z Jego ofiary.

Większość z nas od dzieciństwa wie, że Chrystus umarł i zmartwychwstał. Przyjęliśmy tę prawdę przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Trochę nam spowszedniała Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa. To jedna z wielu prawd wiary Kościoła. Spróbujmy jednak w czasie tegorocznych świąt popatrzeć na te wydarzenia inaczej niż zwykle. Spojrzeć na Niego z punktu widzenia człowieka, który kocha... Może nie darzymy Jezusa tak wielką miłością jaką otrzymywał On od Piotra czy Jana, ale dla nas jest On przecież także Osobą najbardziej ukochaną. Gdyby tak nie było, nie mielibyśmy prawa nazywać się Jego uczniami. A właśnie, mimo naszych częstych niewierności wobec Jego Ewangelii, ośmielamy się tak siebie nazywać.

Dlatego świąteczny dzień Wielkanocy jest dla nas dniem wielkiej radości. To najradośniejsze święto chrześcijańskie, a bez radości człowiek nie może w pełni się rozwijać. Radość stanowi siłę i moc, tak jak smutek jest oznaką słabości. Bez radości nie ma siły ducha potrzebnej w pokonywaniu kolejnych życiowych trudności. Taką moc tym, którzy w Niego wierzą, daje Zmartwychwstały Chrystus...

Dlatego w wielkanocny poranek, przy pustym Grobie, choćbyśmy byli doświadczeni chorobą, opuszczeni przez ludzi, bez środków do życia, umęczeni codziennością i upokorzeni niepowodzeniami, nasze serca muszą tryskać żarem radości. *Otrzyjcie już łzy płaczący* i ... uśmiechnijcie się do ludzi, a natychmiast spadnie wam z serca ciężki głaz zwątpienia.

Aneta



rys. Bogdan Budyś

Na Wielkanoc

Wielkosobotnie rano,
jak ziemia przeorana.
Wokół Grobu krokusy
i świece się palą,
Jak krwi zastygłej ślady
po Chrystusowych ranach,
Jak ostatnie wersety
z wczorajszych Gorzkich Żalów.
Lecz w tej szarej godzinie
dojrzewa Boże ziarno.
Czują już jego drgnienie
pulsujące piersi
Dzieci, co z koszykami
do Grobu się garną
A w nich święcone pachnie
jak wielkanocne pieśni.
Wieczorem, kiedy Paschał
rozjaśni kościoły,
Jak dobra myśl,
co nagle sercem Cię poruszy,
Już pewność w Tobie będzie,
że Dzień dziś Wesoły,
Bo w jego blasku uśmiech
spotka Cię Chrystus.
I wtedy, jak najmilsze
Ewangelii Słowo
Jego głos, w graniu dzwonów,
dojdzie Cię z oddali:
Umarłem, aby ożyć
w Twym życiu na nowo,
Abyś mógł się mną cieszyć,
jak Maria z Magdali.
Jego jasne spojrzenie
przeświecające niebem.
W rezurekcyjny ranek
spocznie na Twej skroni,
Jak z Uczniami z Emaus
przełamie się Chlebem.
Poczujesz, jakby Serce
podał Ci na dłoni.

Ks. Kazimierz Wawrzyczek SCJ

Rodzinnego Ciepła i Spokoju płynącego z Tajemnicy Zmartwychwstania życzy Wam, Drodzy Czytelnicy

zespół redakcyjny

Minął miesiąc...

* **Bochnia** – Pani **Anna Osika** obchodziła setną rocznicę swoich urodzin. Doczekała się 8 dzieci, 16 wnuków i 22 prawnuków. Sędziwej jubilatce życzymy dużo zdrowia i drugich 100 lat życia.

* **Bochnia – Proszówki** – jak długo jeszcze brzeg Raby od mostu w Proszówkach aż do Krzyżanowic będzie spełniał rolę wysypiska śmieci? Podobny fakt ma również miejsce przy wiadukcie kolejowym na początku ulicy Proszowskiej. Co na to Straż Miejska?

* **Bochnia** – od 10.03. do 12.03. w kościele św. Mikołaja odbywały wielkopostne rekolekcje dla młodzieży szkół średnich.

* **Cerekiew** – w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym rozpoczęła swą działalność Zakładowa Komisja NSZZ Solidarność '80.

* **Bochnia** – wciąż czeka na remont studnia miejska w Lasku Uzbornia znajdująca się niedaleko amfiteatru.

* **Bochnia** – 16.03. rozpoczęło działalność pierwsze w Bochni radio „Gama". Studio radia mieści się przy ul. Karosek 1, a można go słuchać na częstotliwości 69.05 MHz. Polecić wypada wiadomości lokalne przygotowywane przez **Małgorzatę Więcek.**

* **Bochnia – Smyków** – mieszkańcy osiedla nr 11 zwrócili się do wojewody tarnowskiego z żądaniem wznowienia postępowania w sprawie oceny rozwiązań projektowych Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych.

* **Bochnia** – 15.03. w sali narad Urzędu Rejonowego spotkali się sołtysi i działacze samorządowi z ministrem **Józefem Kaliszem** i wojewodą tarnowskim **Wiesławem Wodą.**

* **Bochnia** – 20.03. na scenie im. H. Modrzejewskiej wystąpił zespół pieśni i tańca „Bochnianie" i „Mali Bochnianie". Dla tego ostatniego był to debiut przed szerszą publicznością. Zespół tworzy młodzież Szkoły Podstawowej nr 2 i Liceum Ogólnokształcącego.

* **Bochnia** – 20.03. w Kopalni Soli miał miejsce turniej dla wychowanków ośrodków i szkół specjalnych z województwa tarnowskiego zorganizowany przez bocheński Ośrodek Szkolno-Wychowawczy.

* **Bochnia** – 20.03. z cylku spotkań czwartkowych Muzeum im. Stanisława Fischera zaprosiło prof. dr hab. **Antoniego Cetnarowicza** z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który mówił na temat udziału Polaków w rozwoju ruchów narodowych i idei zjednoczeniowej Słowian Południowych w XIX wieku.

* **Bochnia** – 21.03. miała miejsce kolejna Sesja Rady Miasta. Tym razem radni debatowali nad bocheńską kulturą, sportem i czystością miasta. Szczegóły w numerze.



fot. Kazimierz Bukowiec

18 marca w południe na bocheńskiej obwodnicy z niewyjaśnionych przyczyn Audi zjechało nagle na lewy pas jezdni i zderzyło się z nadjeżdżającym samochodem ciężarowym. W wyniku zderzenia kierujący Audi poniósł śmierć, natomiast samochód ciężarowy wpadł do rowu. Usuwanie skutków wypadku trwało kilka godzin.

* **Bochnia** – Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu zorganizowało wielkanocny konkurs na ludowe pisanki i plastykę obrzędową. Jury najbardziej spodobały się pisanki wykonane przez **Barbarę Chojnacką-Połeć** z Cikowic. W Domu Bochniaka otwarta jest wystawa pokonkursowa.

* **Lipnica Murowana** – 23.03. w Niedzielę Palmową odbył się kolejny 39. konkurs palm wielkanocnych, gromadzący corocznie kilkadziesiąt uczestników. Pierwszy konkurs miał miejsce w 1958 roku, a inicjatorem jego powstania był sołtys wsi – **Józef Piotrowski.** W tegorocznym konkursie pierwsze miejsce i nagrodę (600 zł) zdobył **Tadeusz Leszczyński,** który wykonał najwyższą palmę o wysokości 20.5 m.

* **Bochnia** – 23.03. w Niedzielę Palmową, w kościele św. Pawła Apostoła wystawiono Oratorium Pasyjne w opracowaniu **Pawła Adamka,** jednocześnie dyrygenta koncertu. Artystom towarzyszyły połączone chóry parafii Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Anielskiej oraz Orkiestra Państwowej Szkoły Muzycznej z Dębicy.

Zaprosili nas:

* 21.03. Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie na spotkanie poświęcone przestępczości nieletnich. Rozmowę zdominował temat zabójstwa Michała Łyska – 24-letniego studenta z Krakowa.

* 21.03. Radio Kraków na prelekcję dotyczącą 70-lecia swej działalności. Przedstawiono plany na przyszłość. W tym miesiącu ruszyła już budowa nowej siedziby rozgłośni.

* 22.03. Fabryka Łożysk Tocznych „Iskra" Kielce na sesję Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Spotkanie odbyło się w Piwnicznej w Domu Wczasowym „Iskra".

* Muzeum im .St. Fischera na spotkanie czwartkowe z dr. **Marianem Korneckim** z Krakowa, który wygłosi odczyt pt. „Kościoły w Lipnicy Murowanej". Spotkanie odbędzie się 3.04.

Personalia:

* **Przemysław Konieczny**, dziennikarz „Dziennika Polskiego", redaktor naczelny wydawanej przez bocheński samorząd „Kroniki Bocheńskiej" a także członek Komisji Kultury Rady Miejskiej otrzymał na forum tejże Komisji nagrodę za wybitne osiągnięcia w promowaniu miasta Bochni. Inicjatorem nagrody był burmistrz miasta Bochni **Teofil Wojciechowski,** czyli pracodawca pana redaktora. Wysokości nagrody pieniężnej nie udało się nam ustalić.

...Minął miesiąc

FISKALIZACJA
Twój obowiązek - nasz problem!
Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Kultura i sport na sesji:

Status quo

XXIV sesja Rady Miejskiej w Bochni zapowiadała się nader interesująco. Proponowany porządek obrad przewidywał bowiem m.in. debatę nad przyjęciem sprawozdania z wykonania uchwał Rady za 1996 rok, a także dyskusję pod hasłem: kultura i sport w mieście.

Rzeczywiście, program sesji ściągnął do sali narad, 21 marca, nadzwyczaj wielu obserwatorów, a frekwencję poprawiła młodzież z bocheńskiego Liceum Ogólnokształcącego.

Już na samym początku w punkcie obrad – "Przyjęcie sprawozdania z pracy Zarządu Miasta", doszło do małej wymiany zdań na temat kto i kiedy może otrzymać do wglądu program pracy Zarządu. Radny **Jan Olszewski** zdecydowanie stwierdził, iż program może otrzymać każdy radny, co oczywiście powinno być jego obowiązkiem. Burmistrz **Teofil Wojciechowski** zasłaniając się nieudolnie zjawiskiem kontroli, był temu zdaniu przeciwny. Ciekawą kwestię poruszyła radna **Urszula Wrońska**, zapytując Zarząd dlaczego nie zostały oddane ajentom stołówki w szkołach podstawowych nr 1 i 5. Burmistrzyni **Krystyna Szydłowska** można by rzec, oszczędnie gospodarując prawdą, stwierdziła, że była to wina ajenta, który w umowach nie zagwarantował zatrudnienia dotychczasowych pracowników. Jak dowiedzieliśmy się od zainteresowanych, prawda była zupełnie inna, gdyż to burmistrz, na wspólnym posiedzeniu z ajentem i pracownikami szkolnych kuchni, nie zgodził się na zaproponowaną przez ajenta stawkę 1,30 zł jaką miejska kasa musiałaby dopłacać do obiadów. Rzecz może się okazać o tyle dziwna, iż obecnie miasto dopłaca do każdego posiłku 1,50 zł. Również Urszula Wrońska zarzuciła Zarządowi Miasta, że z 49 aktów prawnych, ten nie wykonał co prawda tylko czterech, ale za to istotnych (m.in. sprawa poszerzenia wysypiska w Krzyżanowicach, powstania Towarzystwa Budownictwa Społecznego i uchwały w sprawie ekorozwoju miasta).

Jan Olszewski miał wątpliwości, co do wyceny terenu po Wojskowych Zakładach Remontowo-Budowlanych przy ul. Partyzantów. Obszar, o wielkości 1 ha i 60 arów, oszacowany na 439 tys zł, został wniesiony jako aport do mającej powstać filii Małopolskiej Giełdy Rolno-Ogrodniczej.

– *Cena jest dobra* – replikował przewodniczący Komisji Rewizyjnej radny **Pukło**. Również burmistrz nie zgodził

dokończenie na str. 8

Kazimierz odebrany

Wszyscy już chyba w Bochni wiedzą, kto został Człowiekiem Roku Ziemi Bocheńskiej. Dopiero jednak 25 marca nastąpiło wręczenie laureatowi nagrody i wyróżnienia.

Ks. Stanisław Adamczyk odbierając statuetkę Bocheńskiego Kazimierza podziękował Czytelnikom i Kapitule konkursu, za zaufanie i uznanie jakim został obdarzony. – *Dzięki tej nagrodzie wzrósł prestiż chóru, a to jest dla mnie i dla chłopców bardzo ważne i miłe*– powiedział dyrygent Chóru Chłopięcego „Pueri Cantores Sancti Nicolai", obchodzącego w tym roku jubileusz 10-lecia istnienia. Tym samym tegoroczna edycja konkursu znalazła swój epilog.

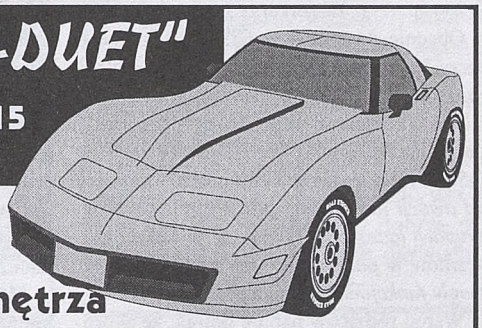


Spokojnych i Radosnych świąt Wielkiej Nocy, Dużo Zdrowia i Pomyślności Wszystkim Czytelnikom „Ziemi Bocheńskiej' życzą sponsorzy i przyjaciele gazety:

Mag, BBA, Bogmar, Bank Spółdzielczy w Bochni, SANIT, OSM w Bochni, BUD&CAR, Auto-Jerzy, FH „HAS", Firma Kucharscy, „Darco", Firma Meblowa Nawrocki, „PLASTBUD", MAX-EL, „Cold", „Cedrus", Restauracja „Gospoda u Starosty", Kredyt-Serwis, EXEL, „Auto-Center" Kraków, MAT-BUD, Pralnia Chemiczna Curyło, „Realbud", AGD – Wiktoria i Ryszard Nowakowie, Jacek Pacuła, SRH, ATI, Firma „Avanti", Hurtownia „Duet", Firma „AUTO-DUET", Radio MAKS, Gabinety Specjalistyczne KORMED,Firma „Agrochemik", Leszek Jakimowski, Gabinet Biorezonansu Kraków.

Myjnia samochodowa "AUTO-DUET"

zaprasza codziennie od 9 do 17, w sobotę od 8 do 15
Bochnia, ul. Brzeska 40 (obok Polmozbytu)



mycie nadwozi, podwozi,
mycie podwozi po zimie, woskowanie,
mycie silnika, odkurzanie, czyszczenie wnętrza

Niskie, konkurencyjne ceny, karty stałego klienta, zniżki nawet do 20%. Zapraszamy!

Jak niesie wieść z gminy Bochnia...

Baczków, Bessów, Bogucice, Buczyna, Brzeźnica, Cerekiew, Chełm, Cikowice, Damienice, Dąbrowica, Gawłów, Gierczyce, Gorzków, Grabina, Krzyżanowice, Łapczyca, Majkowice, Moszczenica, Nieprześnia, Nieszkowice Małe, Nieszkowice Wielkie, Ostrów Szlachecki, Pogwizdów, Proszówki, Siedlec, Słomka, Stradomka, Wola Nieszkowska, Zatoka, Zawada

Małe pod ochroną

Wójt Jerzy Lysy, podczas spotkania z rodzicami i nauczycielami, stanowczo zdementował pogłoskę o likwidacji szkoły w Cikowicach. Jego zdaniem taka mała placówka, chociaż droga w utrzymaniu, jest niezwykle potrzebna najmłodszym mieszkańcom wsi, podobnie jak punkty filialne w Ostrowie Szlacheckim i Gierczycach.

Nieco historii

Budynek szkoły w Cikowicach powstał, za przyczyną wspólnych starań ówczesnych władz oświatowych i mieszkańców wioski, jeszcze przed II Wojną Światową. Uroczyste otwarcie „świeżej" placówki zamierzano połączyć z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w dniu 1 września 1939 roku. Przeszkodził temu wybuch wojny z Niemcami, ale zaraz po jej zakończeniu, szkoła otworzyła swoje podwoje dla pierwszych uczniów z Cikowic i okolicy.

Przez dwa lata, do 1947 roku, uczęszczający tu uczniowie pobierali nauki w sześciu klasach. Potem liczbę oddziałów zredukowano do pięciu, a po 1953 roku do trzech.

Gdy w 1968 do Cikowic przyjechała **Halina Dec** – wtedy początkująca nauczycielka przedszkola, obecna dyrektorka szkoły – zastała właśnie taką małą, trzechklasową szkółkę.

W roku szkolnym 1981/82 „dołożono" jednak w Cikowicach jeden oddział – i tak jest do dzisiaj. W placówce kształci się dzieci do poziomu czwartej klasy. Potem maluchy znad Raby wędrują za wiedzą do innych, tzw. pełnych szkół. Najczęściej do bocheńskich.

Dezerterzy?

Obecnie do szkoły w Cikowicach uczęszcza 32 dzieci, chociaż w szkolnym obwodzie mieszka ich około trzy razy więcej.

– *Część rodziców woli już od pierwszej klasy posłać dzieci do Bochni lub Stanisławic* – mówi dyrektor szkoły Halina Dec – *dlatego od dwóch lat musimy prowadzić zajęcia w grupach łączonych. Po prostu zbyt mało jest uczniów w poszczególnych oddziałach, by mogły funkcjonować samodzielnie.*

Wśród rodziców panuje opinia, że skoro ich pociechy i tak będą przenosiły się po czwartej klasie do innej szkoły, lepiej, aby nastąpiło to od razu. Chcą oszczędzić dzieciom dodatkowych stresów związanych ze zmianą otoczenia i ponowną adaptacją.

Zdaniem Haliny Dec ma to jednak swoje złe strony – *W wieku zaledwie siedmiu lat maluchy znacznie lepiej czułyby się w rodzinnych stronach, w gronie przyjaciół z sąsiedztwa* – zapewnia jako doświadczony pedagog – *Ponadto droga z domu do pobliskiej szkoły jest bezpieczniejsza, niż przejazdy autobusami i wędrówki po miejskich ulicach.*

Więcej klas

Poglądy dyrektorki podzielają też niektórzy rodzice. Ba, od kilku lat wspominają nawet o podniesieniu stopnia organizacyjnego szkoły do ośmiu klas. Ostatnio takie dezyderaty stały się na tyle częste, że zdopingowały Halinę Dec do zorganizowania wiejskiego zebrania w sprawie dalszych losów szkoły. Imienne zaproszenie skierowała do 51 rodzin. Skorzystało z nich i pod koniec lutego przybyło do szkolnej sali na naradę 39 osób.

Zjawili się także: radny **Izydor Wróbel**, sołtys wsi **Janina Chojnacka** i przedstawiciel kuratorium starszy wizytator **Bożena Drążkiewicz**. Dyskutowano długo i gorąco, a na koniec ponad 2-godzinnego spotkania wyrażono pisemne poparcie dla projektu stopniowego powiększania liczby oddziałów.

Zarząd popiera małych

Protokół z zebrania trafił na biurko **Jerzego Lysego**. Wójt Gminy Bochnia, znany z niechęci do gabinetowego trybu życia, umówił się na spotkanie z przedstawicielami rodziców „w terenie", czyli w pokoju nauczycielskim szkoły w Cikowicach.

Mam spore rozterki wobec projektu – zakomunikował na wstępie – *Z jednej strony wiadomo, że w wiosce mieszka grubo ponad 100 dzieci w wieku szkolnym, a i w przyszłości nie będzie mniej. Ta liczba jest wystarczająca do zapełnienia ośmiu klas. Jednocześnie nie mamy gwarancji, że rodzice posyłający swoje dzieci do Bochni i Stanisławic, lub mający takie plany, zmienią decyzje i zgłoszą je do szkoły miejscowej.*

Co zrobimy w takim przypadku? Ale jest jeszcze inna przeszkoda i to większej wagi.

Szkoła, choć w ubiegłym roku pięknie wyremontowana, jest obiektem bardzo skromnym. Dwie funkcjonujące izby lekcyjne i dwa dodatkowe pomieszczenia na zajęcia pozalekcyjne planowane w części piwnicznej to za mało, by pomieścić osiem klas, a o nowym obiekcie nie ma co marzyć.

Wójt zdementował jednocześnie pogłoski, które od pewnego czasu krążyły po okolicy, o planach likwidacji małych placówek funkcjonujących na terenie gminy.

To prawda, że utrzymanie szkoły w Cikowicach, punktów filialnych w Ostrowie Szlacheckim i Gierczycach jest kosztowne. W przeliczeniu na jednego ucznia nakłady są znacznie wyższe, niż w innych szkołach, choć oczywiście globalnie odpowiadają rozmiarom obiektów. Pewne jest też to, że dzielenie okresu kształcenia podstawowego między dwie placówki ma swoje wady. Zarząd Gminy nie rozstrzyga jednak tych kwestii wyłącznie poprzez pryzmat rejestrów księgowych. Widzimy i rozumiemy przede wszystkim potrzeby społeczne. Bliskość szkoły, gwarancje bezpiecznego dotarcia na zajęcia i powrotu do domu, przychylność i swojskość środowiska, niższe koszty ponoszone przez rodziców, to elementy istotne dla wielu mieszkańców wspomnianych wiosek. Takie były zapewne kiedyś motywy organizowania małych placówek i zarząd gminy nie zamierza tego zmieniać.

Jerzy Lysy zapowiedział, że zawsze znajdą się pieniądze w samorządowym budżecie na utrzymanie małych ośrodków edukacji działających w Gminie Bochnia. W tym roku, po ubiegłorocznych remontach w Gierczycach i Cikowicach, przyjdzie czas na modernizację punktu filialnego w Ostrowie Szlacheckim.

Teraz będzie pałac

Przedszkole w Baczkowie funkcjonowało dotychczas „kątem" w budynku szkolnym – w dawnym mieszkaniu służbowym dyrektora, bez ciepłej wody i w prymitywnych warunkach sanitarnych.

Od 1995 roku trwała budowa nowego lokum dla najmłodszych mieszkańców wsi, przeznaczono na nią z gminnej kasy prawie 100 tys. zł. *Obecnie trwają ostatnie prace wykończeniowe* – informuje dyrektor przedszkola w Baczkowie **Grażyna Czekaj** – *Potem trzeba będzie tylko uporządkować i ogrodzić teren, urządzić plac zabaw i przenosimy się.*

Uroczyste otwarcie nowego przedszkola planowane jest na 10 maja. Być może gościem szczęśliwych przedszkolaków będzie m.in. ich krajan – wiceminister spraw wewnętrznych i administracji **Józef Kalisz**.

Po zakończeniu tej inwestycji Zarząd Gminy planuje pełną modernizację budynku szkolnego w Baczkowie.

W czasie trwania remontu, wymieni się m.in. strop, dach, odnowi elewację i stolarkę okienną. Na czas prac remontowych starsze klasy zostaną skierowane do nowej szkoły w Proszówkach.

Budzenie uśpionej wsi

Na terenie gminy Bochnia nastąpił ostatnimi czasy rozwój ruchu teatralnego.

Potwierdzeniem tego jest kolejna premiera teatrzyku lalkowego, tym razem zorganizowana przez Bibliotekę Publiczną w Buczynie.

8 marca w remonotowanym obecnie budynku Wiejskiego Domu Ludowego, zadebiutowały dzieci ze sztuką pt. „Kozucha Kłamczucha". Do występu przygotowywały się pod kierunkiem kierowniczki świetlicy – **Ewy Kuchnik.**

Wśród zaproszonych gości obecni byli m.in. wójt Gminy Bochnia – **Jerzy Lysy**, przewodniczący Rady Gminy – **Józef Gucwa** oraz zastępca przewodniczącego Rady Gminy – **Genowefa Schram**.

Kolejną atrakcją tego dnia był program poetycko-muzyczny przygotowany z okazji Dnia Kobiet przez mieszkańców Buczyny. Wzięły w nim udział zarówno dzieci, jak i dorośli.

Wójt zapowiedział uporanie się z remontem Domu Ludowego do końca czerwca br., by można było w nim zorganizować gminne dożynki.

Natomiast dyrektor Gminnego Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni – **Ludwik Korta**, zobowiązał się przedstawić w tamtejszej świetlicy teatrzyki żywego planu i lalkowe z innych miejscowości gminy.

Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców, co świadczy o tym, że tego typu imprezy są potrzebne i oczekiwane przez Buczynian.

Nie przez przypadek, w trakcie swojego wystąpienia wójt gminy Bochnia stwierdził, że Buczyna była dotąd zapomnianą przez Pana Boga i ludzi, ale od dwóch lat na szczęście dla nich ktoś sobie o niej przypomniał.

Ostatnie inwestycje wiejskie, jak wodociąg, nowa droga oraz remont budynku wiejskiego powinny być bodźcem do wznowienia uśpionej od lat aktywności tutejszego społeczeństwa.



Spokoju i pogody ducha z okazji Świąt Wielkanocnych, wszystkim mieszkańcom gminy życzy wójt Jerzy Lysy

Kulturalny Siedlec

Wiejski Dom Ludowy w Siedlcu znany jest w gminie Bochnia z szerokiej działalności kulturalnej.

W marcu ukazał się pierwszy numer gazetki świetlicowej „**A w tym naszym Siedlcu**", drukowanej i wydawanej przez mieszkańców wsi.

Obok złotych myśli o kobietach oraz życzeń, złożonych paniom w dniu ich święta przez mężczyzn z redakcji, znalazło się tam wiele ciekawostek dotyczących życia kulturalnego w Siedlcu.

Gazetka zawiera informacje o sukcesach Koła Gospodyń Wiejskich, o działalności Zespołu Śpiewaczego i Zespołu „Siedlecanie".

Nie zapomniano również o sekcji teatralnej, która przyjmuje wszystkie dzieci, chętne do występów.

W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkanocnymi zamieszczono również ogłoszenie dotyczące konkursu na „Pisankę ludową i plastykę obrzędową związaną z okresem Wielkanocy", organizowanego przez Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni.

Rozrywkę intelektualną zapewnia krzyżówka, do rozwiązywania której niezbędna jest znajomość Siedlca i jego społeczności.

Redakcja zachęca do wspólnego redagowania tego pisemka. Zwraca się więc z prośbą do mieszkańców wsi o dostarczanie wszelkich informacji, fotografii i zabytkowych przedmiotów związanych z Siedlcem, a wszystko po to, by kultywować i podtrzymywać tradycję ludową.

Rzadki to przypadek, aby społeczeństwo jednej wsi wydawało własną gazetkę, świadczy to dobrze o możliwościach i talentach ukrytych w naszych mieszkańcach.

się z zarzutami radnych. – *Program ekorozwoju jest poprawny* – stwierdził, a wypowiedź argumentował decyzją Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, dla którego program ten jest podstawą do subwencjonowania poczynań ekologicznych samorządu. – *Uchwała w sprawie TBS-u jest długoplanowa* – kontynuował nie bez nuty zdenerwowania Wojciechowski, kończąc wystąpienie ostro! – *Każdy z radnych ślubował temu miastu, a nie ościennym gminom*!

Słowa burmistrza wywołały oburzenie. – *Czy na tej sali są ludzie, którzy działają na niekorzyść Bochni?!* – grzmiał Olszewski. *Jeżeli tak, to proszę wymienić ich z imienia i nazwiska!* **Marek Mazur**, już mniej zdecydowanie wyjaśnił, że chodzi o propozycję wykupienia przez Zarząd nieruchomości obok wysypiska w Krzyżanowicach, a więc na terenie gminy Bochnia. Tak, czy inaczej, przy pięciu głosach przeciw i jednym wstrzymującym się, radni przyjęli sprawozdanie z wykonania uchwał Rady Miejskiej.

Mniej burzliwie przebiegła debata na temat bocheńskiej kultury. **Jan Flasza,** przewodniczący Komisji Kultury, niemalże literackim językiem przedstawił zgromadzonym osiągnięcia oraz bolączki wszystkich kulturalnych jednostek budżetowych, co ogólnie zostało pozytywnie przyjęte przez radnych. Już mniej zdecydowanie odczytał nadesłane do Urzędu informacje o przedsięwzięciach kulturalnych organizowanych przez inne jednostki (w tym i przez naszą redakcję). Niejednokrotnie w przesłanych sprawozdaniach, dało się słyszeć nutkę krytyki pod adresem władz miasta. Jan Flasza zakończył swoje wystąpienie komentarzem – *Najlepszym argumentem jest to, co się robi, a nie to, co się mówi.*

W sprawie kultury swój głos zabrał także **Tadeusz Pawłowski,** członek Stowarzyszenia Rodzin Katolickich przy parafii św. Pawła. W swym wystąpieniu zaznaczył, iż prawda w kulturze jest najważniejsza, a prawda to najwłaściwszy klucz do tworzenia dobrej kultury. Krytycznie odniósł się do organizowanych wyborów miss, jak i organizowania treningów wschodnich sztuk walki. Zaapelował do radnych, o powołanie Centrum Kultury Patriotycznej, zwrócenie większej uwagi na działalność bocheńskiego chóru, prowadzonego przez **ks. Stanisława Adamczyka,** jak również na takie wartościowe imprezy jak np. Festiwal Piosenki Maryjnej, a także właściwe zagospodarowanie terenu wokół kapliczki na Murowiance.

Jestem zbudowany wystąpieniem pana Pawłowskiego – skomentował krótko radny Olszewski. Swej euforii nie ukrywał również radny **Nowacki.**

Po przerwie obiadowej, radni zajęli się sprawami miejskiego sportu. W pochwalnym tonie, raport z ubiegłorocznej działalności MOSiR przedstawił jego dyrektor **Krzysztof Szwiec.** Nie omieszkał zaznaczyć, że przed rokiem objął placówkę bez żadnego zaplecza i sprzętu, co jest stwierdzeniem dość zaskakującym, mając jeszcze w pamięci sukcesy piłkarzy, plasujących się w czołówce IV ligi i nie wyceniony dotąd ogromny majątek klubowy. Zdecydowanie zarzucając władzom zarówno miasta jak i MOSiR nieumiejętność kierowania sportem, rozpoczął dyskusję radny Olszewski. W swej wypowiedzi podkreślił przerost administracji pochłaniającej prawie 50% dotacji budżetowej, jak również bezsensowność rozdzielania młodzieży, która ma pozostać pod opieką MOSiR, od seniorów, którzy weszliby w skład zakładanego właśnie Stowarzyszenia Bocheński Klub Sportowy. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż na sesję nie zostali zaproszeni byli działacze jak i potencjalni sponsorzy przyszłego Stowarzyszenia. Przypomnijmy, że wielu z nich odmówiło współpracy, z powodu nie do końca uregulowanych kwestii prawnych. Stanowczo zaprzeczył temu burmistrz Wojciechowski, mówiąc, że leży to tylko i wyłącznie w kwesti powstającego BKS-u. Może się to wydać trochę dziwne, gdyż pod specjalnymi pismami o współpracy, wystosowanymi do sponsorów widniał jego podpis. Najlepszym komentarzem do wspaniale przedstawionego oblicza bocheńskiego sportu, niech będzie pozycja naszych sportowców w ligowych tabelach.

Obrady zakończyła, krótka dyskusja na temat czystości Bochni. Zebrani ustalili wysokość opłaty za wywożone odpady komunalne na 1,50 zł za m^3.

Radni wystosowali również protest do Senatu w sprawie wprowadzonych zmian w kodeksie karnym, dotyczących pornografii.

Karol Klima

ALERGIA

GABINET BIOREZONANSU

Kraków, ul. Włóczków 20

TESTY APARATEM *„BICOM"*

* testy alergiczne (bez pobierania krwi) na 100 alergenów
- wynik natychmiastowy
* szybkie ***odczulanie*** alergii bez leków
* terapia bólów stawowych, menstruacyjnych, dolegliwości okresu przekwitania
* leczenie nałogów
* leczenie zaburzeń hormonalnych

Rejestracja telefoniczna (0-12) 34-31-26 lub 22-17-75 w godz. od 8 do 11

Zapraszamy do punktu skupu złomu

METALI KOLOROWYCH

oferujemy atrakcyjne ceny za: miedź, brąz, ołów, aluminium, mosiądz, chłodnice, nikiel, blachę cynkową oraz makulaturę gazetową.

Skup czynny: codziennie 7.30 - 15.30 w soboty 8.00 - 12.00
w niedzielę i święta nieczynne
Robert Jakimowski – Bochnia, ul. Konfederantów Barskich 17
tel. 251-04 (w godzinach otwarcia)

Szanse dla rozwoju Bochni upatruje się głównie w przekształceniu jej w ośrodek leczniczo-turystyczno-rekreacyjny. Ma ku temu miasto wszelkie warunki: malownicze usytuowanie, sporo atrakcji turystycznych, zarówno w samej Bochni, jak i okolicy, dogodne połączenia komunikacyjne. Największe nadzieje wiąże się oczywiście z rozwojem sanatorium w podziemiach najstarszej w Europie Kopalni Soli.

Nieodzownym elementem infrastruktury takiego miasta musi być dobrze rozwinięta baza hotelowa.

Nocna oferta



Proponujemy dziś krótki spacer po tych miejscach Bochni i najbliższej okolicy, gdzie można spędzić noc lub zatrzymać się na dłużej.

W zasadzie jedynym z prawdziwego zdarzenia hotelem w Bochni jest **Florian**. Nie ma co prawda ani jednej gwiazdki, ale można tam przenocować w przyzwoitych warunkach. Dysponuje 146 miejscami w pokojach jedno i dwu osobowych, za które trzeba zapłacić odpowiednio: 30 i 45 złotych. Nie są one wyposażone w standardowe łazienki, lecz jedynie w umywalki i ubikacje. Na każdej kondygnacji znajdują się natryski.

Na zamożniejszych gości oczekują jeszcze dwa dwuosobowe, luksusowo wyposażone apartamenty w cenie 100 złotych za dobę. Pod częścią hotelową umieszczona jest restauracja i świetlica. Jak poinformowano w recepcji, hotel wykorzystywany jest przeciętnie w 50%.

Przy ulicy Brzeskiej 85 znajduje się **Motel Relax**. Posiada 25 miejsc w pokojach jedno, dwu, trzy i cztero osobowych, w cenach od 45 do 60 złotych za dobę. Pokoje wyposażone są w umywalki, a łazienki znajdują się na korytarzu. Najczęstszymi gośmi motelu są kierowcy ciężarówek i pracownicy firm wykonujących jakieś prace w Bochni. Dlatego też największy ruch jest tam od poniedziałku do piątku. W weekendy świeci pustkami.

W bocheńskiej „**Bursie**", która należy do parafii św. Mikołaja, zaadaptowanej przed rokiem do roli Domu Pielgrzyma, jest około 50 miejsc noclegowych. Na wysokim poziomie stoi tam zaplecze socjalne: kuchnia, jadalnia, natryski i toalety. Przyjmowane są głównie zorganizowane grupy pielgrzymów i uczestników wakacyjnych oaz.

W odległości 5 km od Bochni w stronę Tarnowa, przy drodze E-4, stoi **Zajazd Miś**. Są tam miejsca dla 16 osób, w pokojach jedno i dwu osobowych. Ceny wynoszą odpowiednio: 40 i 50 złotych za dobę. Standard jest niewysoki. W pokojach nie ma umywalek. Jest jedna wspólna łazienka. Ruch chyba też niezbyt duży.

W Kopalinach, nieopodal drogi z Bochni do Wiśnicza znajduje się **Pensjonat Atlas**. Może przyjąć jednorazowo 19 gości, w pokojach jedno, dwu i trzy osobowych. Ceny od 48 do 74 złotych. Wysoki standard – każdy pokój jest z łazienką. Goście mogą zamówić śniadanie i kolację.

W okresie letnim (od 1.07. do 15.08.) działa w Bochni **Szkolne Schronisko Młodzieżowe II kat.**, z siedzibą w Szkole Podstawowej nr 7. W dwóch przystosowanych do tego salach lekcyjnych znajdują się miejsca dla 22 turystów. Do dyspozycji jest podręczna kuchnia i szkolne sanitariaty. Ceny bardzo umiarkowane: 4,5 zł dla uczniów, studentów i nauczycieli, 6 zł dla pozostałych.

Niedaleko, bo w odległości 3 km od centrum Bochni, nad Rabą usytuowany jest **Ośrodek Rekreacyjno-Wypoczynkowy TKKF „Chodenice"**. Oferuje miejca w 25 dwuosobowych domkach campingowych. Cena wynajęcia wynosi od 14 do 18 zł za dobę. Na terenie ośrodka, który jest czynny od początku maja do końca września, znajdują się punkty z bieżącą wodą oraz WC. Do dyspozycji są boiska, urządzenia rekreacyjno-sportowe, plac zabaw oraz świetlica.

Tekst i zdjęcie: Paweł Bielak

P.S. W majowym numerze Z.B. przedstawimy ofertę noclegową z okolic Bochni.



Świątecznej parze szczęśliwych nowożeńców, naszemu redakcyjnemu koledze ***Bogdanowi Budysiowi*** *i jego wybrance* ***Katarzynie Kawalec*** *życzenia nieustającej miłości na każdy dzień, przepełniony radością i dostatkiem składają*

Koleżanki i Koledzy z „Ziemi Bocheńskiej"

Bocheński „Stalprodukt" wchodzi na giełdę

Od 1 kwietnia Zakład Przetwórstwa Hutniczego „Stalprodukt" rozpocznie sprzedaż około 1,2 mln akcji zwykłych na okaziciela serii „G" o wartości nominalnej 2 zł każda. Cena emisyjna zamknie się w przedziale od 21 do 30 zł. Akcje Zakładu powinny się znaleźć na Giełdzie Papierów Wartościowych na przełomie czerwca i lipca br.

Bocheński „Stalprodukt", zatrudniający ponad 2 tysiące osób, jest praktycznie monopolistą na rynku krajowym, a wiele swoich produktów takich jak np. blachy elektrotechniczne, czy bariery drogowe, sprzedaje na rynkach krajów zachodnich i skandynawskich.

Wpływy z emisji zostaną przeznaczone na inwestycje i zwiększenie zdolności produkcyjnych zakładu, co związane jest z programem budowy autostrad w Polsce i zwiększeniem ilości zamówień na produkty.

„Stalprodukt" powstał w 1962 roku jako filia Huty T. Sendzimira, a od 1991 roku funkcjonuje jako samodzielny zakład. W roku 1996 roku roczny zysk wyniósł tam ponad 16 mln zł netto.

KURIER ŻEGOCINY

Żegocina, Bełdno, Bytomsko, Łąkta Górna, Rozdziele

Ośrodek wspierania przedsiębiorczości

Trzeba przyznać, że udaje się Żegocinie skrupulatnie wykorzystać wszystkie nadarzające się okazje wynikające z działania różnych fundacji i programów pomocowych. Ostatnio sukces odniosło działające od niedawna Stowarzyszenie Rozwoju Gminy i Wspierania Przedsiębiorczości w Żegocinie. Udało mu się uzyskać z Programu Ośrodka Małych Przedsiębiorstw **TOR 10** znaczne środki na założenie w Żegocinie Ośrodka Wspierania Przedsiębiorczości. Staraniem Wójta **Jerzego Błoniarza** i Prezesa SRGiWP w Żegocinie **Jana Marcinka** zostaną ze środków TOR 10 zaadaptowane na potrzeby ośrodka pomieszczenia po byłym przedsiębiorstwie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Następnie zostaną one wyposażone w nowoczesne urządzenia potrzebne do prowadzenia szkoleń. Głównym celem tego ośrodka będzie dokształcanie potencjalnych, jak również działających przedsiębiorców w zakresie obsługi sprzętu komputerowego, nauki języków obcych, prowadzenia księgowości itd. Ośrodek dla realizacji swoich celów planuje również wykorzystać możliwości sieci Internet. Pomieszczenia w budynku po byłym PGKiM zostały przez UG przekazane Stowarzyszeniu w dziesięcioletnią dzierżawę i wkrótce rozpocznie się ich remont i adaptacja. Niebawem także zainauguruje działalność Ośrodkek Wspierania Przedsiębiorczości.

Poselski dyżur

14 lutego po raz kolejny dyżurował w Żegocinie poseł PSL **Józef Kalisz**. Przy tej okazji odbyło się spotkanie z nim władz gminy. Dyskusję zdominowały tematy rolnicze, w tym o tzw. paliwie i kredytach dla rolnictwa. Na ręce posła złożono skargę na niesolidnych odbiorców żywca, zalegających z zapłatą za odebrany surowiec. Józef Kalisz jest zdania, że dużą rolę winny odegrać izby rolnicze, które muszą zadbać o sprawy rolników. Podkreślił również potrzebę organizowania przez zakłady przetwórcze nowoczesnego marketingu i reklamy. Poseł Kalisz obiecał żegocińskiemu aktywowi pomoc przy realizacji lokalnych inicjatyw.



Żegocina bliżej Europy

Z niecierpliwością czekają mieszkańcy Żegociny na własne telefony. Dotychczas tylko około 500 osób może połączyć się z centralą ręczną w Żegocinie i uzyskać, odczekując pewien – czasem długi – czas, połączenie z resztą kraju. W drugiej połowie br. ma się to jednak zmienić. Mieszkańcy gminy, budżet Rady Gminy oraz Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa sfinansują budowę centrali światłowodowej, która pozwoli na automatyczne połączenie z całym światem. Jaka to wygoda mogą się już przekonać mieszkańcy wsi, gdyż przed budynkiem Urzędu Gminy w Żegocinie oddano w końcu lutego do użytku budkę telefoniczną, z której zapomocą karty magnetycznej, można się szybko połączyć z całym światem.

Szkolenie z kosmosu

Polska Agencja Rozwoju Regionalnego (PARR) została utworzona w 1993 roku jako Fundacja Skarbu Państwa. Jej celem jest wspieranie rozwoju gospodarczego wybranych regionów. PARR wdraża ze środków pomocniczych Unii Europejskiej trzy programy finansowe. Jeden z nich Phare-STRUDER ma nieść pomoc szkoleniową i doradczą dla tworzonych lub istniejących firm działających w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw. Z początkiem marca br. rozpoczął się kolejny cykl szkoleń organizowanych przy użyciu nowoczesnych technik satelitarnych. Szkolenia te, prowadzone z satelity Eutelsat II, mają pomóc uczestnikom zrozumieć realia gospodarki rynkowej.

Żegocina uczestnicząca w programie pilotażowym zwalczania bezrobocia na wsi została zakwalifikowana do udziału w tym programie szkoleniowym. 18 lutego na dachu UG w Żegocinie zainstalowano zakupioną ze środków PARR antenę satelitarną i w każdą sobotę w godzinach przedpołudniowych w sali obrad UG grupa zainteresowanych uczestniczy w tym kosmicznym szkoleniu, które na pewno pozwoli miejscowym przedsiębiorcom, osobom zamierzającym podjąć działalność gospodarczą, a także podejmującym pierwszą pracę i pracownikom samorządowym zrozumieć zasady gospodarki rynkowej.

Radości serca, zdrowia
i wszelkiej pomyślności
z okazji Świąt Wielkiej Nocy,
wszystkim Czytelnikom
„Ziemi Bocheńskiej"
życzy
Wójt Gminy Żegocina
Jerzy Błoniarz

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Żegocinie

Echo Drwini

Drwinia, Bieńkowice, Dziewin, Gawłówek, Mikluszowice, Grobla, Ispina, Trawniki, Świniary, Niedary, Zielona, Wola Drwińska, Wyżyce

SPOTKANIE Z SOŁTYSAMI

Tradycją już są w Gminie Drwinia kwartalne spotkania Wójta z sołtysami. Omawiane są na nich bieżące sprawy sołectw oraz przekazywane ważniejsze informacje.

Ostatnio spotkanie takie odbyło się 13 marca 1997 roku, tematem jego były najważniejsze zamierzenia w poszczególnych miejscowościach z budżetu gminy na rok 1997, w szczególności plan remontu dróg, wodociągowania gminy, gospodarki gruntami mienia komunalnego, sprawy z zakresu rolnictwa (ponowne wybory do Izb Rolniczych, kompleksowe wapnowanie gleb, akcja „zadrzewiania gminy", atestowania opryskiwaczy), sprawy dotyczące zbierania podatków i zwrócenia uwagi podatnikom na rzetelność wypełniania deklaracji podatkowych.

Sołtysi wnioskowali o interweniowanie do WZIR – Kraków i Spółki Wodnej w Drwini o wykonanie przeglądu i niezbędnego czyszczenia kanałów i rowów, remont dróg rolniczych i powodziowych na terenie gminy, oraz sfinansowanie kosztów przejazdu sołtysów na pielgrzymkę do Lichenia w maju br.

Wszystkim mieszkańcom Gminy Drwinia i Czytelnikom „Ziemi Bocheńskiej" z okazji Świąt Wielkanocnych najlepsze życzenia składa Wójt i pracownicy Urzędu Gminy Drwinia.

Zarząd obradował

17 marca 1997 roku odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Gminy w Drwini. Wzięli w nim udział przedstawiciele wykonawcy inwestycji pn. Budowa Szkoły Podstawowej w Mikluszowicach – PRB „THERMOBUD" – z Myślenic reprezentowani przez: prezesa – **Janusza Chomę** oraz **Ryszarda Brożka**.

Omówiono również bieżące sprawy Zarządu Gminy.

OGŁOSZENIE

• Zarząd Gminy w Drwini ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości:

1. działki nr: 203/2, 203/3, 203/4. 203/5, 203/6, 203/7, 203/8, 203/9, 203/10, 203/11, 203/12, 203/13, 203/20, 203/21, 203/22, 203/23, 203/24, 203/25, 203/26, 203/27, 203/28. Każda działka ma powierzchnię 900 m², a cena wywoławcza wynosi 3.298,30 zł.
2. działka nr 203/14 o powierzchni 976 m², cena wywoławcza 3.564,30 zł.
3. działka nr 203/15 o powierzchni 883 m², cena wywoławcza 3.238,68 zł.
4. działka nr 203/16 o powierzchni 1323 m², cena wywoławcza 4.783,30 zł.
5. działka nr 203/17 o powierzchni 1192 m², cena wywoławcza 4.323,22 zł.
6. działka nr 203/18 o powierzchni 901 m², cena wywoławcza 3.301,81 zł.
7. działka nr 203/29 o powierzchni 1138 m², cena wywoławcza 4.133,30 zł.

Wszystkie działki położone są w Drwini, na terenach budowlanych z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, zagrodową i usługową. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu Gminy w Drwini (pok. 13, I piętro) najpóźniej do godz. 9-tej w dniu przetargu. Przetarg odbędzie się 2 kwietnia br. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy w Drwini.

• Zarząd Gminy w Drwini ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości:

1. działka nr 390/4 o powierzchni 1120 m², cena wywoławcza 4.692,80 zł.
2. działka nr 390/5 o powierzchni 898 m², cena wywoławcza 3.807,01 zł.
3. działka nr 390/6 o powierzchni 904 m², cena wywoławcza 3.830,96 zł.
4. działka nr 390/7 o powierzchni 900 m², cena wywoławcza 3.815,00 zł.
5. działka nr 390/9 o powierzchni 1282 m², cena wywoławcza 5.339,18 zł.

Wszystkie działki położone są w Grobli na terenach budowlanych z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową, jednorodzinną, zagrodową i usługową. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu Gminy w Drwini (pok. 13, I piętro) najpóźniej do godz. 9-tej w dniu przetargu. Przetarg odbędzie się 3 kwietnia br. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy w Drwini.

Dodatkowych informacji o przetargach można uzyskać w Urzędzie Gminy w Drwini (geodezja pok. 16, tel. (012) 81-70-09).

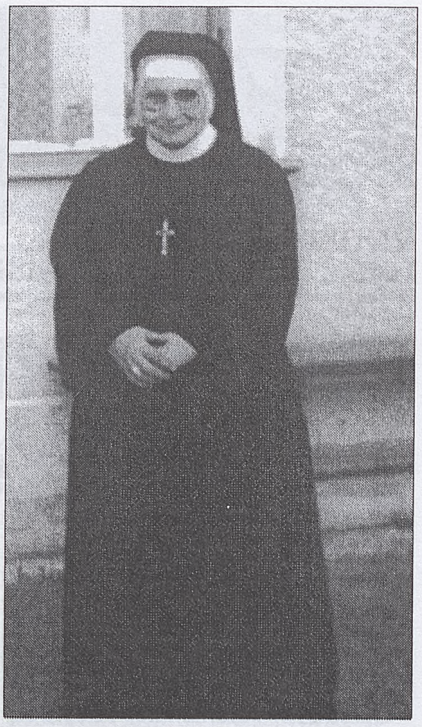
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargów.

Wójt Gminy Drwinia
Tadeusz Lis

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Drwini

Być dobrym jak chleb

Bochnia jest niewielkim miastem i stosunkowo łatwo tutaj – np. dzięki efektownym posunięciom – zostać zauważonym. O wiele trudniej jednak na swoją wielkość zapracować codziennym trudem, cichą i wytrwałą pracą dla innych. Nie ma chyba w Bochni drugiej osoby tak dobrze znającej biedę, problemy i troski jej najuboższych mieszkańców jak siostra Karina Rysak, która miastu naszemu poświęciła bez mała połowę swojego życia.



Nie wszyscy pewnie wiedzą, że jest ona naszą krajanką, urodziła się bowiem w podbocheńskich Łazach. Nie znamy dokładnie historii jej lat młodzieńczych, na podstawie wspomnień osób ją znających wiemy wszakże, że decyzję o wstąpieniu do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bożego Miłosierdzia w Dębicy podjęła jako młoda dziewczyna (miała prawdopodobnie około 17 lat).

Pierwsze śluby zakonne złożyła 8 września 1937 roku. Decyzją swoich przełożonych została skierowana do pracy na byłych ziemiach polskich, w okolicach Lwowa. Trudno dziś powiedzieć, czy była to tylko jedna placówka. Nie ulega wątpliwości, że miała tam kontakt z prawdziwą ludzką biedą, już wtedy doświadczyła uczestnictwa w ludzkich problemach, uczyła się pomagać w najróżniejszy sposób, być zawsze tam, gdzie ją potrzebują. Te właśnie doświadczenia ukierunkowały jej charyzmat, pozwoliły okrzepnąć sposobom działania. Z pewnością pomogły też w późniejszej pracy z ludźmi chorymi. Przez kilka lat siostra Karina pracowała bowiem w krakowskim szpitalu Ojców Bonifratrów, doskonaląc tam umiejętności pielęgniarskie.

W roku 1960 trafiła do Bochni. Początkowo – przez pierwszych pięć lat – tutaj także pracowała w szpitalu, bezpośrednio stykając się z największym cierpieniem na sali operacyjnej.

Już wtedy dała się poznać jako osoba niezwykła: cicha i pogodna, zawsze niosąca innym uśmiech, szybko zasłużyła sobie na miano „naszego Słoneczka".

Ten rys osobowości pozostał niezmienny. Nawet gdy w 1965 roku została przeniesiona ze szpitala do pracy w parafii, jej kontakt z potrzebującymi nie stracił na intensywności. Doskonale poznała Bochnię, jej mieszkańców, osobiście odwiedzając chorych, by nieść im pomoc w najróżniejszy sposób: jako doskonała pielęgniarka wykonywała w domach – często przecież odległych, nie zważając na niewygody, śnieg, mróz – niezbędne zabiegi, zastrzyki, służyła radą, w razie potrzeby wspierała dobrym słowem i zawsze uśmiechem.

Docierała wszędzie, głównie pieszo, co nie pozostało bez wpływu na jej zdrowie. Współpracujący z nią wtedy **ks. Jan Nowakowski** wspomina: *Wracając późnym wieczorem z wizyty u chorego nie zauważyła głębokich wykopów na ulicy Solna Góra; w wyniku upadku doznała uszkodzeń kręgów szyjnych. Skończyło się to gorsetem ortopedycznym, ale i ten fakt nie był w stanie powstrzymać jej aktywności. Mimo zaleceń lekarza i dotkliwego cierpienia pozostała czynna, służąc innym.* A trzeba pamiętać, że oprócz pracy w Akcji Charytatywnej, jej dzień wypełniony był obowiązkami wynikającymi z pracy na plebanii. Jak nam opowiadano, siostra Karina potrafi zrobić dokładnie wszystko, od codziennych zajęć w kuchni, poprzez pracę z dziećmi, do wszechstronnego organizowania źródeł pomocy biednym. Jej działalność objęła gorące czasy stanu wojennego. Siostra nigdy nie angażowała się w politykę, jej powołaniem było – jak zawsze – niesienie wsparcia.



Po roku 1981 rozpoczęły się prześladowania członków „Solidarności". Spacyfikowano bocheńskie ośrodki – hutę, kopalnię. Grupa aktywnych działaczy, którym schronienia udzielił ówczesny proboszcz parafii św. Mikołaja – **ks. Stanisław Wójtowicz**, została pozbawiona kontaktu z najbliższymi. Właśnie wtedy siostra Karina odegrała niebagatelną rolę w informowaniu i dostarczaniu niezbędnej pomocy materialnej rodzinom tych, którzy pozostawali w ukryciu, jak również im samym.

Codzienny kontakt z najróżniejszymi rodzinami w mieście, jej stała obecność wśród mieszkańców ułatwiała docieranie bez podejrzeń do każdego. Zawsze dyskretna, życzliwa, bezpretensjonalna – bez rozgłosu docierała tam, gdzie tylko czuła się potrzebna. Trudno nam dziś wyobrazić sobie, na czym właściwie polegało w tamtych czasach gromadzenie niezbędnych środków umożliwiających zabezpieczenie potrzeb tych najbiedniejszych. Zdążyliśmy już zapomnieć kartki, wielometrowe kolejki, zdobywanie „rarytasów" spod lady. Siostra wiedziała komu rzeczywiście brakuje na chleb, kogo nie stać na świąteczne ciasto – znała wszystkich osobiście, nikt nie był też w stanie jej oszukać, nadużyć jej dobroci.

Panie współdziałające z nią – początkowo w Akcji Charytatywnej, a od 1993

roku – w Caritasie wspominają, jak podczas przygotowywania paczek na święta rozdzielano otrzymane z zagranicy dary żywnościowe: *Siostra wprost dokonywała cudownych rozmnożeń, np. indyka dzieliła na dziesięć części, by mógł on trafić do jak największej ilości rodzin.*

Żadna z okolicznych parafii nie mogła poszczycić się tak prężnie działającą grupą ludzi, chcących i umiejących zupełnie bezinteresownie poświęcić swój czas, siły, energię na niesienie pomocy dla innych. – *To właśnie siostra zawsze była duszą Akcji, potrafiła ją utrzymać w czasach najtrudniejszych, zachęcić i uaktywnić ludzi* – podkreśla ks. Nowakowski. *A jest przy tym nieprzeciętnie skromna, wręcz broni się przed popularnością, wszelkie zasługi przypisuje zawsze swoim współpracownikom.*

Działalność siostry Kariny obejmowała także organizowanie przydziałów węgla, gdyż w Bochni zdarzały się rodziny, którym zimą doskwierał chłód. Jest ona osobą niezwykle żywotną, przez cały rok pochłoniętą przygotowywaniem a to okolicznościowych chorągiewek na Wszystkich Świętych, to znów zbieraniem i suszeniem kwiatów do zrobienia palm i kadzidła.

Pozostaje taka, mimo nie najlepszego już stanu zdrowia: ma kłopoty ze wzrokiem, w ubiegłym roku przeszła ciężkie, obustronne zapalenie płuc, a trzeba przypomnieć, że w bieżącym roku mija sześćdziesiąta rocznica jej Profesji Zakonnej.

Wypada nam życzyć jej wielu jeszcze lat życia w jak najlepszym zdrowiu, oraz siły i opieki Bożej na każdy dzień niestrudzonej pracy. Chcemy wierzyć, że jej przykład stanie się wzorem dla wielu.

Agnieszka Liszka
Kazimierz Bukowiec

Mały jubileusz

2 października minie 10 lat od rozpoczęcia działalności przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Cerekwi. Szkoła Życia wraz z internatem jak ją niektórzy nazywają zajęła miejsce w odnowionej i rozbudowanej nieco parterowej tysiąclatce.

Jest to jedyna tego typu placówka w województwie przyjmująca dzieci upośledzone w stopniu umiarkowanym i znacznym, co oznacza, iż wśród nich są również dzieciaki wymagające stałej opieki i nadzoru. *Niektóre z naszych dzieci po przyjściu tutaj nie potrafią samodzielnie funkcjonować* – opowiada dyrektor ośrodka **Marek Gacek** – *Niewątpliwie naszym największym sukcesem jest to, że po dwóch, trzech latach rehabilitacji, mogą one samodzielnie wszystko wokół siebie zrobić.* Obecnie w szkole przebywa 33 wychowanków, uczących się na dwóch poziomach nauczania specjalistycznego w czterech oddziałach odpowiadającym klasie I, III, IV i VII. *Najczęściej trafiają do nas dzieci przed dziesiątym rokiem życia, ale zdarzają się również i takie, które mają po 16 lat, które nie przebywały wcześniej w żadnej placówce wychowawczej, co nierzadko, jest dla nas pod względem rehabilitacyjnym bardzo uciążliwe. Ale mamy także wychowanków, którzy po przyjściu do nas, momentalnie rozpoczynały naukę na wyższym poziomie. Wszystko więc zależy od rodzin w jakich się wychowują nasze dzieciaki, od uświadomienia rodziców, które czasami pozostawia wiele do życzenia* – wyjaśnia dyrektor. W ośrodku przebywa też młodzież, która ukończyła już naukę i są na tzw. statusie rezydenta, aż do ukończenia 24 roku życia.

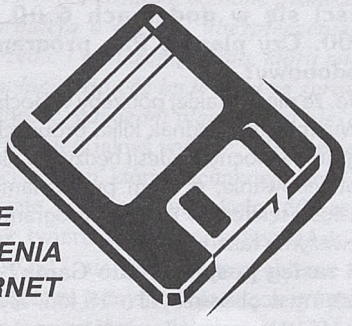
Nad dziećmi sprawuje opiekę 17 wychowawców i kilkanaście osób obsługi. Marzeniem wszystkich z nich jest rozbudowa szkoły życia tak aby, w przyszłości był to dobrze wyposażony ośrodek ośmioklasowy z salą gimnastyczną i salami specjalistycznymi, który będzie mógł przyjąć o wiele więcej dzieci specjalnej troski, a dzięki lepszemu zapleczu dydaktycznemu i socjalnemu, zwiększą się również sukcesy wychowawcze. Mimo to, już teraz szkoła może się pochwalić ogólnopolskimi osiągnięciami swoich wychowanków w tenisie stołowym, badmintonie i pływaniu. *Jesteśmy jednostką budżetową, więc nie muszę tłumaczyć, iż nasz największy problem to finanse, które znacznie wstrzymują najpotrzebniejsze prace remontowe* – mówi dyrektor Gacek – *po zakończeniu remontu dachu, pragniemy założyć gazowe kotły c.o., wymienić stolarkę okienną, ocieplić cały obiekt. Przydałby nam się również nowy samochód, gdyż wysłużona nyska, często odmawia posłuszeństwa. W tym miejscu pragnę podziękować wszystkim dotychczasowym sponsorom, a w szczególności panom dostarczającym nam mleczne specjały – **Stanisławowi Paszkotowi** i **Stanisławowi Szostakowi,** reprezentującymi **Eko-Milk** z Łapanowa.*

Szkoła stale pozostaje w kontakcie z Fundacją „Equilibre", ze szkołami zawodowymi we Francji, których uczniowie pomagali między innymi w wyposażeniu pomieszczeń sanitarnych i budowie małej oczyszczalni. *Trzy lata temu, nauczyciele ośrodka postanowili założyć oddział Fundacji im. Br. Alberta. Celem oddziału było przystosowanie pomieszczeń i uruchomienie warsztatów terapii zajęciowej oraz schroniska w przekazanym przez Urząd Miasta budynku przy ulicy Karolina. Część przedsięwzięcia miała sfinansować również PFRON. Jednakże nieprzychylność tarnowskich decydentów, nie pozwoliła dokończyć inwestycji, co też doprowadziło do rozwiązania oddziału fundacji. Jednakże myśli i cicha nadzieja, że kiedyś się uda, pozostała.*

W związku z planowanymi na jesień obchodami 10-lecia szkoły życia, organizatorzy przygotowują cykl imprez dla dzieci, ich rodziców, władz terytorialnych i zaproszonych gości. Dyrekcja szkoły pragnie również, aby w związku z tym małym jubileuszem, zostało nadane ośrodkowi imię Jeana Vanier – żyjącego oficera marynarki wojennej, osoby ogromnie zaangażowanej w Ruchu Wiara i Światło.

Karol Klima

*P.S. Wszystkim ludziom dobrej woli zainteresowanym pomocą ośrodkowi dla dzieci specjalnej troski, podajemy nr rachunku bankowego, na który mogą dokonywać wpłat: **BPH o/Bochnia 10601640 - 1805 - 3000 - 622001.***



KOMPUTERY, KASY FISKALNE
OPROGRAMOWANIE, WDROŻENIA
SIECI KOMPUTEROWE, INTERNET

Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39
(Sklep komputerowy I piętro - nad nowymi Delikatesami)



fot. Bogdan Mrówka

Radio „Gama" nadaje

Z Jerzym Orłem właścicielem radia rozmawia Jerzy Turek

Kiedy zrodził się pomysł założenia lokalnego radia w Bochni?
Już bardzo dawno, w momencie, kiedy powstały prawne warunki do takiej działalności. Był to rok 1991. Nie starałem się o to jednak w pierwszym rozdaniu koncesyjnym ze względu na pełnioną wówczas funkcję wojewody. Ale już dwa miesiące po odejściu z tego stanowiska złożyłem wniosek do Krajowej Rady Radiofonii. Konkurs ten trwał do listopada 1996 r. Wówczas otrzymałem koncesję.

Sama koncesja to nie wszystko...
Oczywiście. Konieczna jest baza lokalowa, całe zaplecze techniczne (to miałem już częściowo skompletowane) oraz pozwolenie na budowę masztu.

... z tym ostatnim miał Pan pewne problemy.
Istotnie, były protesty okolicznych mieszkańców. Obawiali się zakłóceń w odbiorze innych programów radiowych i telewizyjnych. Myślę, że ludzie uwierzyli dopiero, gdy zobaczyli sam nadajnik (jest on niewielki, a w porównaniu z tym od I Programu, wręcz minimalny). Robiłem także obliczenia natężenia pola elektromagnetycznego pod masztem. Muszę stwierdzić, że większe emituje przekaźnik z Wieliczki. Oczywiście pozwolenie otrzymałem. Na razie nie ma protestów.

Zapowiedział Pan pierwszą emisję już na grudzień. Taką informację podała też prasa. Skąd więc to duże opóźnienie?
Spowodowały to nieprzewidziane kłopoty techniczne. Nadajnik, który otrzymałem z Wrocławia przeznaczony był na górne pasma - trochę czasu trwała jego wymiana. Styczeń i luty postanowiłem przeczekać - to martwy sezon dla radia, biznesu itd.

Pierwsza emisja programu odbyła się 16 marca. Dziś możemy słuchać przede wszystkim muzyki, serwisu Radia Wolna Europa i informacji lokalnych. Tak będzie już na stałe?
Jeśli chodzi o stronę serwisową to nie ulegnie ona zmianie (mogą zmienić się tylko godziny). Pojawią się jednak nowe audycje, konkursy. Chciałbym także, aby ważne wydarzenia w mieście miały odbicie w naszych programach. Zamierzamy wprowadzić Giełdę Pracy. Każdy będzie mógł zadzwonić i podać na antenie jaką pracę poszukuje lub jaką może zapewnić. Chcemy wprowadzić odrębny blok samorządowy. Oczywiście bez angażowania się w konflikty.

Obecnie czas emisji radia Gama mieści się w godzinach 6.00 - 22.00. Czy planuje Pan program całodobowy?
Myślę, że nie ma takiej potrzeby w Bochni. Wyemitujemy jednak kilka próbnych programów nocnych. Jeśli będzie na nie zapotrzebowanie, o czym przekonamy się z ilości telefonów podczas programu - rozważymy taką możliwość.

Jaki zasięg posiada radio Gama?
Nadajemy w obszarze 11 - 15 km. Słyszalność jest oczywiście uzależniona od warunków atmosferycznych (propagacja fali większa lub mniejsza), jakości radiodbiornika i zastosowanej anteny. Myślimy jednak o zwiększeniu zasięgu i kupieniu nowego nadajnika. W przyznanej koncesji mamy zezwolenie na większą moc. W przyszłym roku planujemy wejście na górne pasmo - powinniśmy być wówczas słyszalni w Brzesku i Dębnie.

Kiedy usłyszymy muzykę w systemie stereo?
Do takiego odbioru konieczny jest odpowiedni koder. A ponieważ mamy w planach zakupienie w niedługim czasie nowego nadajnika, nieekonomicznym jest dokupywanie tego urządzenia do sprzętu, który zostanie niebawem wymieniony.

Jakiej muzyki możemy posłuchać?
Właściwie każdej. Dysponujemy dość dobrą płytoteką. Rzadko się zdarza, by ktoś zadzwonił w bloku „Piosenki na życzenie" i nie mógł usłyszeć wybranego przez siebie „kawałka".

Kto stanowi redakcję radia Gama?
Zespół jest na etapie kreowania się. Ten pierwszy miesiąc to okres docierania się, oswojenia z mikrofonem (nikt nie miał praktyki w takiej pracy). Na razie nie planuję zatrudniać profesjonalnych dziennikarzy radiowych. Myślę, że osoby, które będą pracowały w tym radiu z biegiem czasu staną się profesjonalistami (tak było w radiu RMF, radiu Wanda itd.) Stałe zatrudnienie dotyczy osób prowadzących program i obsługi dziennikarskiej. Akwizytorzy i inne osoby współpracujące z nami będą wynagradzani w systemie zleceń.

Z czego jest finansowane radio?
Pieniądze czerpiemy z reklam i audycji sponsorowanych. Jeśli to nie będzie wystarczało to w przyszłym roku uruchomimy dodatkową działalność. Nie będę jednak już dziś zdradzał tego pomysłu.

Jakie są marzenia Jerzego Orła – radiowca?
Chciałbym mieć zasięg, który obejmie były powiat bocheński i brzeski. Na tym terytorium kończy się słuchalność stacji komercyjnych. Minister Łączności nie ma wolnych częstotliwości na ten teren - nie obawiam się więc żadnej konkurencji. Większy zasięg nie byłby dla mnie korzystny, a z tego względu, że lokalne informacje z Bochni nie znalazłyby zainteresowania np. w Dębicy. Konieczne byłoby zatrudnienie korespondentów np. z Tarnowa i Dębicy, co przy obecnym rynku reklamowym mogłoby się nie opłacać. Mogę więc się przebić tylko lokalnością. Sukces leży nie w zasięgu, lecz profesjonalizmie. Będziemy się starać, aby jakość naszych programów była jak najlepsza. Obecnie zdarzają się potknięcia, co chyba jest zrozumiałe przy starcie. Za to przepraszam radiosłuchaczy i mogę obiecać, że ciągle będziemy doskonalili warsztat, aż do pełnego profesjonalizmu.

Życzę tego Panu w imieniu redakcji „Ziemia Bocheńska" i dziękuję za rozmowę.

KRUS żywemu nie przepuści!

W bocheńskiej Placówce Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wśród objętych obowiązkowym ubezpieczeniem rolników, jest około 200-300 dłużników. Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie liczba ta może się zdecydowanie zwiększyć. O ile, trudno na razie oszacować. Jak przypuszcza Antoni Ćwioro – kierownik bocheńskiego KRUS-u, będzie to w granicach 1500 gospodarstw.

Wszystko zaczęło się po wyborach w 1990 roku, gdy przyszła nowa władza, a wraz z nią ogólne rozluźnienie, z powodu nastania demokracji i upragnionej wolności osobistej. Wielu było po wsiach „doradców", którzy głosili, że zgodnego z odpowiednią ustawą obowiązkowego ubezpieczenia, płacić nie trzeba. Jak nie płacisz - nikt ci nic nie zrobi - mówili. I nie jeden z rolników właśnie tak postanowił czynić. Co z tego wynikło? W 1993 roku KRUS przejął akta ubezpieczeniowe z urzędów gmin. Gdy zaczęto je porządkować, okazało się, że jest tam wiele nieścisłości. Już w 1995, przeprowadzona wstępna analiza gospodarstw w jednej z podbocheńskich gmin wykazała, że z podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu rolników, tylko około 40-60 % było ubezpieczonych. To zdopingowało KRUS do dokładnego zbadania wszystkich akt i wyjaśnienia wszelkich niejasności.

W efekcie tej żmudnej pracy, z 8 tysięcy gospodarstw wykryto **3765**, których status ubezpieczeniowy jest niewiadomy. Do wszystkich z nich, drogą listowną, zostały porozsyłane odpowiednie pisma, których celem jest *uzyskanie informacji, niezbędnych do ustalenia okoliczności mających znaczenie w sprawach z zakresu ubezpieczenia społecznego rolników* - jak czytamy w piśmie, a które mają pomóc zakończyć ten ubezpieczeniowy bałagan. Kto spełnia wymogi zwolnienia z płacenia składek, wypełnia tylko odpowiednie zaświadczenie (za zgodność z prawdą pod rygorem odpowiedzialności karnej!) i odsyła w załączonej do pisma kopercie zwrotnej w ciągu 7 dni od daty otrzymania pisma. Ale już teraz nie brakuje gorących chwil w gabinecie kierownika, gdy przychodzą dochodzić swoich racji rolnicy, którzy czują się oszukani czy pokrzywdzeni, i zarzekają się, że płacić nic nie będą, choć powinni płacić. Ci, proszeni są o odpowiednie dokumenty, które z takiego obowiązku by ich zwalniały. A zwolnieni mogą być, gdy podlegają innemu ubezpieczeniu społecznemu (zatrudnienie w wymiarze conajmniej 1/2 etatu, prowadzenie działalności gospodarczej czy pobieranie zasiłku dla bezrobotnych) lub mają ustalone prawo do emerytury lub renty. Żadna inna okoliczność nie jest brana pod uwagę, bowiem każdy rolnik, współmałżonek rolnika, jak i osoba pracująca w gospodarstwie powyżej 1 ha i mająca ukończone 16 lat (jeśli nie jest uczniem) podlega, zgodnie z ustawą z dnia 20 grudnia 1990 roku, ubezpieczeniu. A ustawa obejmuje wszystkich, i nic tutaj zmienić się nie da. I co ważne, dotyczy nie tylko rolników ale i posiadaczy gruntów, dzierżawców czy władających gruntami. Niektórzy więc, będą musieli uregulować zaległe ubezpieczenie za okres pięciu lat, i co oczywiste, płacić bieżącą składkę. Wraz z odsetkami, wynosi to na jedną osobę ponad 4 tysiące złotych! Nie jest to mała sumka, stąd oburzenie zmuszanych do zapłacenia zaległych składek, wydaje się zrozumiałe. *Nic nie daje odwracanie się na pięcie i dyskretne wychodzenie, bez podpisania czegokolwiek z nadzieją, że sprawa się załagodzi, czy ulegnie przedawnieniu* - twierdzi kierownik KRUS. *Do tych osób, zostanie wysłane pismo z informacją o objęciu ubezpieczeniem z urzędu, i wyliczoną kwotą, którą muszą zapłacić. Bo cóż by to była za sprawiedliwość, gdy jedni płacą a inni nie...*

Czy jest jakieś wyjście, z tej niecekawej sytuacji, którą szacunkowo może być objęte, przypominam, około 1500 osób? Jak twierdzi kierownik bocheńskiego KRUSU, nie da się tego problemu rozwiązać za jednym pociągnięciem i nie da się tego ominąć całkowicie. KRUS jedyne, co może zrobić, to rozłożyć dług na miesięczne raty, już bez przyrostu dodatkowych odsetek, wyłączając miesiące w których trzeba płacić bieżącą, kwartalną składkę. Ponieważ gminy o obowiązku ubezpieczenia uświadamiały każdego rolnika, a od tych, którzy podlegali zwolnieniu pobierano stosowne oświadczenia, KRUS może odpisać odsetki, gdy składka będzie zapłacona jednarazowo, w przypadku rolników pominiętych przez gminę, i z tego względu, mogących w pewnym stopniu tłumaczyć się nieświadomością. Nie można jednak całej winy zrzucić na barki gminnych urzędników, gdyż na właścicielach gruntów ciąży ustawowy obowiązek zgłoszenia odpowiedniemu organowi ubezpieczeniowemu ich nabycia, stanu posiadania, czy też informowanie o wszelkich zmianach, które mogłyby wpłynąć na zakres ubezpieczenia. Od tego roku, obowiązek ten został dokładnie określony w czasie i wynosi 14 dni.

Rolnicy czują się jednak oszukani. *Panie jestem już starszy i schorowany. Mam 48 lat. Przy podatku w gminie, nic mi nie powiedzieli, że powinienem płacić ubezpieczenia. A później też nikt nie przysłał mi żadnego zawiadomienia, że muszę płacić. Przecież te kobiety w gminie chyba lepiej znają prawo niż ja. A teraz każą mi płacić 5000 zł, a prawie połowa to odsetki. To strasznie dużo pieniędzy. Skąd wezmę, zboża nie mam gdzie sprzedać, mleko jest tańsze od mineralnej, już teraz czasami brakuje mojej rodzinie na chleb, nie mam za co kupić nawozów, a jeszcze w tym roku tak podnieśli podatki. Przecież tego nikt nie wytrzyma. Nie wiem co zrobię* – stwierdza rozgoryczony rolnik.

Rzeczywiście, nie brakuje rolników, którzy ratunku szukają składając oświadczenia, że nie byli nigdy przez urzędy gminy informowani o obowiązku ubezpieczenia. Głosy takie nie są odosobnione. Najczęściej jednak, oświadczenia o zwolnieniu z takowego obowiązku z tytułu wykonywania innej pracy, z której pobierane jest ubezpieczenie, co prawda już nie aktualne ale własnoręcznie podpisane, w archiwach urzędów figurują. A o zmianach, które doprowadziły do objęcia ubezpieczeniem z tytułu prowadzenia działalności rolniczej, właściwego urzędu już nie poinformowali, choć to był ich interes i co gorsza obowiązek. I dzisiaj, niestety, pretensję mogą mieć tylko do siebie. W takich przypadkach, nie może być zastosowana żadna ulga ze strony KRUS-u – oświadcza Antoni Ćwioro.

Wiele rodzin wiejskich znajdzie się w trudnej sytuacji. I nie sposób określić, kto za taki stan rzeczy będzie odpowiadał. Niestety, przepisy są sztywne i bezlitosne. Wynika z tego tylko jedna nauka na przyszłość. Lekceważyć ich nie wolno.

Jan Truś

Spotkanie samorządowców

Najgorsze są drogi

15 marca z inicjatywy Biura Poselskiego PSL w Bochni odbyło się spotkanie sołtysów, radnych i wójtów oraz innych działaczy samorządowych rejonu bocheńskiego. Zaproszeni mieli okazję przepytać przybyłych: Wiceministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Józefa Kalisza oraz Wojewodę tarnowskiego Wiesława Wodę.

Ten ostatni przedstawił w telegraficznym skrócie zrealizowane przedsięwzięcia na naszym terenie, w trakcie jego kadencji. Pochwalił gminy za dobrą współpracę oraz wykorzystywanie niezależnych źródeł finansowania. Z kolei Józef Kalisz omówił sprawy najważniejsze dla rolnictwa i gospodarki, jakimi zajmuje się sejm. Poseł przedstawił zakres prac nad ustawą o paliwie rolniczym, gospodarstwie rodzinnym, podatku i funduszu drogowym. Poinformował zebranych o nowelizacji ustawy o ochronie gruntów rolnych w zakresie opłat za wyłączenie gruntów z produkcji rolnej na cele mieszkaniowe. Wskazał na rozpoczęcie opracowania rządowego programu budowy i modernizacji dróg.

Temat dróg zresztą zdominował spotkanie. Prawie wszyscy, nie wyłączając wójtów wskazywali na ich katastrofalny stan, który w szczególności dotyczy dróg wojewódzkich. Drugim problemem, który nurtował zebranych (ponad 40 osób) były sprawy związane z rolnictwem i pogarszającą się sytuacją polskiego chłopa.

Wojewoda i minister szczegółowo odnieśli się do każdej kwestii, podkreślając, że wiele problemów można załatwić bezpośrednio w gminach, bez potrzeby udawania się wyżej.

Piotr Skoczek

P.S. Do tematów spotkania oraz problematyki na nim poruszonej powrócimy w następnych numerach.

Ludzie końca XX wieku

19 marca do Bochni przyjechali Marta Meszaros i Jan Nowicki. Zapowiadało się na zwykłe, typowe spotkanie, znane choćby z telewizyjnych programów: sławni ludzie w konfrontacji z małomiasteczkową publicznością.

Na zewnątrz zimno, ciemno i śnieżnie, a w sali lustrzanej bocheńskiego MDK-u atmosfera ciepła i serdeczna. Cała ta sytuacja zbudowana była na zasadzie kontrastów: reżyserka i aktor, już z racji swych profesji uznani za ludzi oryginalnych, znających swą wartość i dystansujących się od zwykłych obywateli – ten mit został obalony przez gości, szeroko uśmiechniętych. Ich nastawienie sprawiło, że mała grupa osób zgromadzonych na sali poznała się lepiej.

A propos – może lepiej nie kompromitujmy się „wypychaniem" (z powodu niskiej frekwencji) na tego typu spotkania małych, 8-10 letnich dzieci, nie przejawiających najmniejszego zainteresowania gośćmi. Ta próba ratowania honoru MDK-u nie wypadła pomyślnie. Lepiej, aby artystów witało pięć osób, świadomych, po co przyszły, niż dzieciaki, wiercące się bez przerwy na krzesłach i wychodzące w trakcie spotkania.

Wspaniały, polsko-węgierski duet rozmawiał otwarcie – ta dewiza towarzyszyła Janowi Nowickiemu całe życie. Podobnie Marta Meszaros uważa, że najważniejsza jest szczerość i chęć pozostania sobą.

Marta Meszaros od 20 lat towarzyszka życia Jana Nowickiego dowiodła, że jest osobą rozmowną, nawet gadatliwą. Operując swobodnie polskim przyznała, że jest ciekawa świata i ludzi, często podróżuje, ucząc się przy okazji języków obcych. Tworzy filmy dokumentalne i fabularne w różnych częściach świata.

„Wielki Szu" natomiast od lat gra na deskach Starego Teatru w Krakowie, występuje w filmach (ponad 120) oraz nagrywa dla Teatru Telewizji.

Oboje artyści są bardzo młodzi duchem, pełno w nich optymizmu i tolerancji. Odważnie planują przyszłość, nie cofają się za siebie. Ważne dla nich są uczucia. Jak powiedziała Marta Meszaros – *Miłość to ciężka praca. Ciągłe wtaczanie pod górę kamienia, który jednak spada. To wytrwałość. Sterta kamieni u podnóża góry świadczy o miłości.* Jak wyznali, oboje nie lubią polityki i talk show'ów. Podkreślają rolę sztuki, ale odpowiadając na pytanie z sali Jan Nowicki powiedział, że nie zgadza się z opinią Andrzeja Łapickiego, który przyrównał aktorów, sprzedających twarz i nazwisko reklamie do prostytutki.

Nie wiem, kto odpowiedzialny był za dekorację sali – co prawda plakat z portretami gości, jak też fotele i podłoga, wyłożone czarnym suknem były strzałem w dziesiątkę, ale już sztuczne kwiaty (np. żonkile) w okropnych, plastikowych doniczkach (oczywiście białych) sprawiały przygnębiające wrażenie – było to doskonałe studium kiczu.

Spotkanie było bardzo ciekawe, pozwalało poznać lepiej znanych i cenionych ludzi, a prowadząca rozmowę para dołożyła starań, by stworzyć ciepłą, wręcz familijną atmosferę, tak, aby każdy poczuł się swobodnie. Przeprowadzająca wywiad stworzyła nawet nowy model zachowania (prezenterki? dziennikarki?) zadając pytania i słuchając odpowiedzi w trakcie huśtania i kołysania się na obrotowym krześle. MTV?

Anna Cichońska

Strażacki bilans

7 lutego odbyło się w Nowym Wiśniczu spotkanie wójtów gmin rejonu bocheńskiego z Komendantem Wojewódzkim PSP w Tarnowie bryg. Władysławem Janikiem i Komendantem Rejonowym PSP w Bochni bryg. Władysławem Baniakiem.

Dokonano podsumowania i oceny minionego roku pod kątem stanu bezpieczeństwa pożarowego. Jak wynika z raportu Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Bochni w roku 1996 nastąpił wzrost zagrożeń pożarowych i innych.

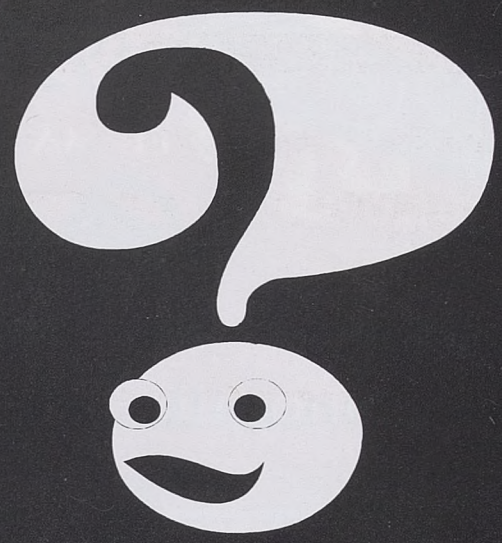
W rejonie wystąpiły 122 pożary (wzrost o 28) i 176 zagrożeń miejscowych (wzrost o 77). Wzrosła także ilość alarmów fałszywych, których było 27. Najczęściej paliło się w mieście Bochni (55 razy), gminie Bochnia (21) i gminie Rzezawa (16), najmniej w gminach Lipnica Murowana, Żegocina (po 4 pożary) i Trzciana (2). Pierwszeństwo w ilości fałszywych alarmów dzierży także miasto Bochnia (13). Najczęstsze przyczyny powstawania pożarów to wypalanie traw, wady urządzeń elektrycznych i grzewczych.

Najczęściej w akcjach ratowniczo-gaśniczych uczestniczyły jednostki wchodzące w skład Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Były to: OSP Rzezawa – 23 akcje, OSP Nowy Wiśnicz – 15 akcji, i OSP Łapanów – 10 akcji. Jednostki te, a także OSP Żegocina, są już skupione w KSRG, a jako następne zostaną do niego włączone OSP Lipnica Murowana, Tarnawa i Trzciana. Znacznie poprawiła się w końcu 1996r. łączność między Komendą Rejonową PSP w Bochni a 8 jednostkami OSP, które zostały wyposażone w system selektywnego wywoływania. Dzięki zainstalowaniu systemu i radioprzemiennika na kominie ZK w Nowym Wiśniczu będzie można nie tylko alarmować jednostki OSP, ale także inne służby np. Policję, Pogotowie Ratunkowe, Gazowe itd. Za dostateczne uznano zaopatrzenie rejonu bocheńskiego w wodę dla celów gaśniczych. Najlepsze jest ono w północnej, najgorsze w południowej części rejonu.

Rejonowy Komendant PSP ocenił współpracę z samorządami jako bardzo dobrą. Podziękował za podejmowane działania, które przyczyniły się do podniesienia poziomu ochrony przeciwpożarowej w rejonie. Poprosił też o współpracę w 1997r.

OT-TO

CZY WIESZ GDZIE TRAFIAJĄ TWOJE PIENIĄDZE



- Tak ?!
- Czy wydajesz je rozsądnie?
- Tak ?!
- Fortuna kołem się toczy i ...
- Rozumiem ...
  Przekonałem się.
  Potrzebny mi doradca ...
- ... sprawdzony doradca sponsoringowy!
- Przekonałem się!

ZADZWOŃ
Kraków, tel. (012) 32-43-45

Na Twój telefon czeka doradca sponsoringowy.

Dla Ciebie:
- opracuje strategię sponsoringową Firmy;
- przygotuje wnioski dotyczące sponsoringu;
- pomoże Ci utrwalić dobry wizerunek Firmy.

NIE CZEKAJ - DZWOŃ

ZIEMIA BOCHEŃSKA

MAGAZYN

Reklama-Humor-Rozrywka

Kwiecień 1997

Chemiczna Pralnia i Farbiarnia
Rok Założenia 1938
Bochnia, ul. Poniatowskiego 42, tel. (0-197) 221-96

Chemiczne czyszczenie:
odzież * sztuczne futra * swetry wełniane, syntetyczne, z angory * suknie ślubne, komunijne, fantazyjne * odzież ocieplana puchem * narzuty wełniane, futrzane * koce sztuczne, wełniane * kotary, zasłony

Farbowanie tkanin i odzieży z:
bawełny, dżinsu, sztruksu, kreszu, jedwabiu

ZAPRASZAMY
codziennie - 8.00 - 16.00
I - III sobota miesiąca - 8.00 - 12.00

salon obuwia
EXEL

męskie dziecięce damskie

Bochnia, ul.Solna Góra 26
czynne: 9-18, sobota 9-14

avanti S.C.

Życzy Państwu
Spokojnych, Radosnych
Świąt Wielkanocnych



sklepy firmowe hurtowni: Bochnia, ul.Floris 1
Bochnia, ul.Kazimierza Wlk.11, Brzesko, ul.Głowackiego 17

Miła obsługa, Niskie ceny, Wysoka jakość - Sprawdź!

FIRMA MEBLOWA AWROCKI

specjalizacja:MEBLE KUCHENNE wg życzeń klienta

kuchnie fornirowane, postforming, lity dąb, MDF, softforming, pełna oferta sprzętu AGD do zabudowy

IDŹ ŚLADAMI ZADOWOLONYCH!

Siedziba firmy:
32-700 Bochnia Brzeźnica 166, tel.0197 272-22
lub 090 38-37-17
Sklepy firmowe:
32-700 Bochnia ul. Rynek 9 (I piętro) tel. 0197 232-32
32-800 Brzesko ul. J. Piłsudskiego 11A
32-800 Brzesko ul. B. Joselewicza 1
Stoisko wystawowe:
Kraków ul. Limanowskiego 24 tel. 012 23-57-93

FIRMA MAT-BUD

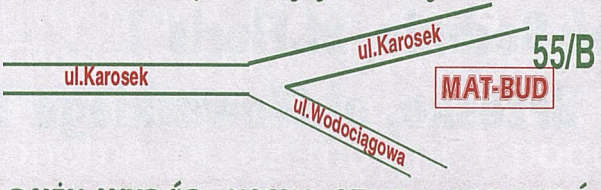
HANDEL MATERIAŁAMI BUDOWLANYMI

Bochnia, ul.Karosek 55/B
(za skrzyżowaniem z ul.Wodociągową)

poleca:

- -cement (250,350)
- -cement biały
- -taras biało-czarny
- -rury PCV
- -mączkę tarasową
- -tarabonę
- -wapno, lepik, papę
- -rury drenacyjne PCV

ponadto styropian firmy **"Austrotherm"** gęstość 15,20,30; zwykły i felcowany, bezkonkurencyjny przy ocieplaniu budynków z zewnątrz



DUŻY WYBÓR, NISKA CENA - SPRAWDŹ

BOGMAR

Przedsiębiorstwo Handlowe
BOGMAR sp. z.o.o
32-700 Bochnia ul. Brzeska 93
tel./fax (0-197) 251-18

Oferuje:

- *NOWOŚĆ - SUCHE TYNKI!*
- *SANITARIA: wanny, zlewozmywaki, umywalki, baterie, muszle*
- *PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE*
- *FARBY, LAKIERY, KLEJE, PIANKI, ROZPUSZCZALNIKI, SILIKONY*

Prowadzi sprzedaż lakierów:

- *POLIFARB DĘBICA dla odbiorców hurtowych i sklepów w cenach fabrycznych*
- *POLIFARB WROCŁAW I POLIFARB WŁOCŁAWEK oraz CHEMIFARB RZESZÓW, "DRAGON" i inne*



Sprzedaż prowadzimy w hurtowni:
przy ul. Brzeskiej 93 tel./fax 251-18
art. chemiczne
art. sanitarne
SUCHE TYNKI
oraz w sklepach:
Bochnia ul. Kolejowa 5a, tel.(0-197) 259-89
ul. Kościuszki,
DH SUTORIS ul. Kraszewskiego 1,
tel.(0-197) 234-42 wew.29
Brzesko ul. Legionów Piłsudskiego 1
tel.(0-197) 62-190
UWAGA! Hurtownia przeniesiona 100 m. w kierunku Brzeska (po tej samej stronie)

przy zakupie większej ilości towarów transport bezpłatny
ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW

CHCESZ JEŹDZIĆ DŁUŻEJ?

TANKUJ W REALBUDZIE

sklepy meblowe "CEDRUS" s.c.

zapraszają do swych punktów w Bochni:

ul.Kiernika 6
ul.Bukowskiego 6



meble:
kuchenne
pokojowe
tapicerowane
biurowe
na zamówienie

sprzedaż ratalna
na terenie miasta transport gratis

codziennie 9-17
soboty 8-13

FIRMA HANDLOWA HAS

Stanisławice 311
tel. (0-12) 842-113
przedstawiciel Zakładów Mięsnych „Dębica"

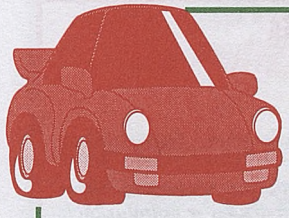
Oferuje:

- wędliny mięso (luzem i paczkowane)
- konserwy mięsne
- sery twarde i topione (luzem i paczkowane)
- koncentraty spożywcze **Winiary, Wodzisław**
- szeroki asortyment słodyczy **Wedel, Wawel, Goplana**
- szeroki asortyment kawy
- napoje **Milko**

WINIARY

PPMs Dębica

Sprzedaż hurtowa, ceny producentów
czynne codziennie od 7.00 do 21.00



SKLEP MOTORYZACYJNO -PRZEMYSŁOWY

PIOTR SPISAK

Bochnia, ul.Kraszewskiego 2
tel.(0-197) 220-78

FIAT Cinquecento

126p, 126 el.

Polonez FSO

Zapraszamy!

Sklep firmowy hurtowni artykułów elektrycznych

MAX-EL

Bochnia;Dom Handlowy

SUTORIS

(parter)

tel.(0-197) 225-14

Oferuje:

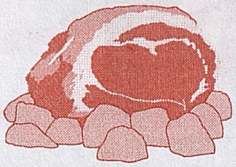
- sprzęt AGD
- zegary
- telefony
- lampy
- żyrandole
- klosze
- plafoniery
- kinkiety
- artykuły elektryczne



Największy wybór w Bochni!

Pn.-Pt. w godz. 8.00 - 17.00
Sob. w godz. 8.00 - 14.00

Zakłady Przetwórstwa Mięsnego



oferują:
mięso,
przetwory mięsne,
wędliny





Najlepsze wyroby na świąteczny stół...

PROSZÓWKI 151 b
tel./fax (0-197) 296-92

Z okazji Świąt życzymy Państwu zdrowia i wszelkiej pomyślności

AUTO - SERWIS

- *remonty kapitalne*
- *drobne naprawy*
- *regulacje na przyrządach*
- *analiza spalin*
- *elektromechanika*

SOLIDNIE I TANIO!

ZBIGNIEW RACZYŃSKI
BOCHNIA, UL.KURÓW 62
TEL.(0-197) 258-28



WARSZTATY SZKOLNE

Zespołu Szkół Budowlanych
32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 67
tel. (0-197) 230-41

Świadczą usługi budowlane w zakresie:
- roboty ziemne i fundamentowe,
- roboty murarskie i tynkarskie,
- roboty malarskie i tapetowanie,
- adaptacje i remonty budynków mieszkalnych,
- budowa garaży,

PRACE WYKONYWANE SĄ PRZEZ UCZNIÓW POD NADZOREM WYSOKO WYKWALIFIKOWANEJ KADRY - NAUCZYCIELI ZAWODU!

Fachowo! Terminowo!
Solidnie! Tanio! Zapraszamy..



HUMOR

Ojciec do syna:
- Co wam dziś zadano w szkole?
- Nic.
- Szkoda, będę musiał zmywać.

***

- Do czego można było porównać Polaków w stanie wojennym?
- Do ziemniaków. Jedni byli tłuczeni, a drudzy w mundurkach.

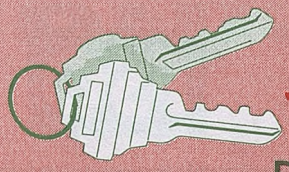
***

- Dlaczego powiedziałaś mamie, że ja wróciłem rano?
- Ja wcale tego nie mówiłam, tatusiu. Powiedziałam jedynie, że nie patrzyłam na zegarek, gdy przygotowywałam śniadanie.

***

Chłopiec zwraca się do mamy:
- Tato już przyszedł. Co mu najpierw pokażemy? Twoją nową sukienkę, czy mój dzienniczek?

Ekspresowe Dorabianie Kluczy i Przerabianie Zapalniczek Ostrzenie Noży i Nożyczek



JAN GIBAŁA

Dom Towarowy
Bochnia Rynek



zaprasza do

PAWILONU HANDLOWEGO

Bochnia ul. Brzeska 44
(obok stacji benzynowej CPN)

SPRZEDAŻ RATALNA!
FORMALNOŚCI ZAŁATWIAMY W SKLEPIE!
NIE MUSISZ KUPIĆ, PRZYJDŹ, PORÓWNAJ CENY!

czynne codziennie: 8.00 - 17.00
w soboty: 8.00 - 14.00
tel./fax (0-197) 239-73

*wagi
*pralki
*lodówki
*zamrażarki
*ogrzewacze wnętrz
*kuchnie gazowe i elektryczne
*sprzęt AGD

na terenie miasta transport gratis

ZIEMIA BOCHEŃSKA - MAGAZYN

Redaguje zespół miesięcznika **"Ziemia Bocheńska"**; Wydawca: **Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza s.c., Bochnia, ul.Kazimierza Wielkiego 14.** Redaktor naczelny: **Piotr Skoczek**; Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bukowiec.** Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w biurze redakcji: **Bochnia, ul.Kazimierza Wlk.14, tel/fax (0-197) 221-60**. Dyżur w redakcji codziennie **od poniedziałku do piątku: 10.00-13.00.**
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Wszystkiego, co najlepsze, zdrowia, pełni szczęścia i wszelkiej pomyślności, z okazji Świąt Wielkiej Nocy wszystkim swoim Klientom życzy

Bank Przemysłowo-Handlowy Oddział w Bochni

Rodzinnego ciepła, spokoju, zdrowia i wiele szczęścia z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkim swoim Klientom

życzą

Dyrekcja i Pracownicy Rejonu Telekomunikacji Polskiej S.A. w Bochni

HUMOR

- Jak mogliście iść spokojnie brzegiem rzeki, widząc, że człowiek się topi i woła o pomoc!
- Bo ja już za ratowanie tonących mam trzy zegarki.

***

Kelner do pijanego gościa:
- Co podać?

- Na razie piwo, czekam na dwie panie.
- Jasne, czy ciemne?
- A co to pana obchodzi?!

***

- To straszne! Pański pies całą noc wył pod moim oknem!
- Och, to nic. Proszę tego tak nie przeżywać. Pies wyśpi się w dzień.

***

Biega mężczyzna po mieście i całuje wszystkie autobusy.
- Co pan robi? - pyta jeden z przechodniów
- Panie! Któryś z nich przejechał mi teściową, tylko nie wiem który!

ZIEMIA BOCHEŃSKA miesięcznik

Największa gazeta lokalna na terenie Bochni i byłego powiatu bocheńskiego.
Informujemy o tym co ważnego dzieje się w Twojej miejscowości,
w Twoim najbliższym otoczeniu.
Najskuteczniejsza reklama - tylko u nas !



Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-197) 221-60

HUMOR

Rozmawiają starsze panie:
- Uwielbiam mężczyzn po siedemdziesiątce - mówi jedna.
- Dlaczego?
- Bo ofiarują nam oddanie na całe życie...

***

Mąż myśliwy dzwoni z polowania do domu:
- Zosiu, kochanie, czekaj na mnie, będę za dwie godziny.
- Jak tam łowy?
- Świetnie, przez cały miesiąc nie będziemy kupować mięsa!
- Co ubiłeś jelenia?
- Nie, przepiłem całą pensję...

***

W jednostce wojskowej odbywa się uroczysta akademia. Jej bohaterem jest żołnierz, który uratował tonące dziecko. Podchodzi do niego matka i pyta:
- Czy to pan uratował mojego Krzysia?
- Tak - odpowiada nieco zażenowany szeregowy.
- A czapka gdzie!

S R H

Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa
32-700 Bochnia, ul.Partyzantów 2

HURTOWNIA
Szeroki wybór

Fax.236-71 - piwa (żywieckie, okocim, elbląg)
Tel. 221-00 - napojów chłodzących
Tel. 221-27 - pepsi i coca cola
Tel. 221-34 - chleb i bułki z Piekarni z Krzyżanowic
Hurtowa sprzedaż piwa i napojów - Rzezawa 63

zapraszamy na zakupy do WDH w centrum Bochni, a także do całej sieci detalicznej

Nowo otwarta
HURTOWNIA ODZIEŻY
duet

Bochnia, ul. Karosek 43,
tel. (0-197) 224-36



poleca:
rajstopy, bieliznę, koszule, kurtki, dresy, żakiety, bluzki, garsonki

Przy większych zakupach - transport gratis.
Dla stałych klientów przedłużone terminy płatności.
80% cen producenta!

Zapraszamy codziennie
od 8.00 do 16.00

SANIT

Bochnia
ul. Trudna 41
tel./fax. (0-197) 258-25

Bochnia
ul. Partyzantów 23
tel./fax.(0-197) 226-20

Materiały budowlane:
- pustaki pianowe (skawińskie)
- cegły, pustaki max
- stal zbrojeniowa
- kształtowniki
- suche tynki
- cement
- stolarka budowlana

Materiały sanitarne:
- miedziane
- z tworzyw sztucznych
- tradycyjne
- przyłącza gazu
- przyłącza wody
- automatyka grzewcza
- kotły, grzejniki
- wyposażenie łazienek

Produkcja:
odzieży ochronnej i roboczej.
Ceny fabryczne, upusty.
Zapraszamy do współpracy!

Proponujemy upusty 2-5%

Przyjmiemy uczniów na praktykę w zawodzie: monter instalacji sanitarnych i sprzedawca

Oferujemy wykonanie: instalacji c.o., wod.-kan., gazu i ogrzewania podłogowego

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE I MATERIAŁY BUDOWLANE

LEONARD

BUD&CAR s.c.

Bochnia, ul.Partyzantów 2, tel.(0-197) 221-00 wew.19

NIBCO

Onduline

MARLEY

NIDA GIPS

VELUX

Gamrat

Ashland - Davis

OKNOPLAST KRAKÓW

VEKA

* INSTALACJE SANITARNE
* DACHÓWKI BITUMICZNE
* PŁYTY FALISTE
* RYNNY PCV
* PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE
* SUFITY PODWIESZANE,
* THERMATEX
* OKNA DACHOWE
* MATY TERMO-IZOLACYJNE
* PANEL ELEWACYJNY (SIDING)
* SYSTEM OKIEN PCV

Proponujemy upusty!

TRANSPORT! RATY!

REKLAMA POLIGRAFIA

GK projekt

ATi s.c.

Bochnia, ul.Partyzantów 12a, tel.(0-197) 225-32

Wykonujemy nadruk:
*długopisów, zapalniczek, naklejek, papierów firmowych, koszulek, ubrań roboczych itp.
*szyldy, reklamy, tablice informacyjne, dekoracje wnętrz i wystaw, reklamy świetlne

Już jesteśmy!

radio 66,17 98,10 MAKS Tarnów

Muzyka - którą kochacie
Aktualności - z regionu, kraju i świata
Kultura - na co dzień i od święta
Sport - na żywo

Posłuchaj!

Tarnów ul. Nowy Świat 3, tel. 21 00 21

Biuro reklamy tel. /014/ 21 29 29. fax /014/ 26 10 26

RESTAURACJA „GOSPODA U STAROSTY”



organizuje także: imprezy rodzinne, spotkania okolicznościowe na 50 osób



Gwarantowana znakomita kuchnia, miła obsługa

SPECJALNA OFERTA

Szefowa kuchni zaprasza na obiady abonamentowe do stołówki szkolnej przy Szkole Podstawowej nr.7 na Oś. Niepodległości. Proponujemy też obiady w stołówce zakładowej przy Z.P.U.Ch. S.A. w Bochni ul. Wiśnicka.

Domowa kuchnia, niskie ceny obiadów to główna zaleta tej oferty!

ZIEMIA BOCHEŃSKA miesięcznik

AGROCHEMIK

S.G SAMODZIELNE SZCZĘŚCIE

ROYAL SLUIS beio RIJK ZWAAN

Dealer firmy „STIHL”

Firma Handlowa

„AGROCHEMIK” s.c.

- środki ochrony roślin,
- nasiona, polskie i holenderskie cebulki kwiatowe, materiał szkółkarski i siewny,
- nawozy ogrodnicze,
- części zamienne: Żuk, Ursus,

Sprzedaż i serwis kosiarek i pilarek spalinowych i elektrycznych

HURT - DETAL



Bochnia, ul.Kraszewskiego 16, tel./fax (0-197) 254-50,
Bochnia, ul.Bracka 10, tel.249-64,
Brzesko, ul.Ogrodowa 5, tel.(0-192) 622-40,
Gdów, Rynek


Tanga
Astora Piazzolli
Trio Revirado
Wkrótce występy w Bochni
POLSKIE
RADIO
KRAKÓW

Natalia Betleja, bocheńska wicemiss

30 stycznia w kinie „Jutrzenka" odbyły się eliminacje wojewódzkie konkursu Miss Polski. Pierwsze miejsce zajęła Agnieszka Aleksandrowicz, drugą była Natalia Betleja. Ze zdobywczynią tytułu WiceMiss rozmawia Anna Skoczek.

– Natalia! – Przedstaw się czytelnikom „Ziemi Bocheńskiej".

– Mieszkam w Bochni. Jestem uczennicą klasy IV o profilu ekologicznym tutejszego Liceum Ogólnokształcącego.

– Jakie są twoje zainteresowania?

– Fascynuje mnie teatr, lubię taniec i sport. Przez 7 lat tańczyłam w balecie, najpierw w kółku działającym przy Państwowej Szkole Muzycznej, a potem przy Miejskim Domu Kultury. Uprawiam jeździectwo. Korzystam ze stadniny p. Tworzydły w Kolanowie. Zamierzam studiować w Łódzkiej Szkole Filmowo-Teatralnej i Telewizyjnej.

– Opowiedz o samym konkursie.

– Startuję już drugi raz. W eliminacjach, które odbywały się w grudniu brało udział około 10 osób. Do finału 30 stycznia w kinie „Jutrzenka" doszło 6 dziewcząt. Wielu wrażeń dostarczyły nam próby. Ćwiczyłyśmy układy choreograficzne pod okiem specjalistów, m.in. tancerza z Sycylii. Na konkursie prezentowałyśmy się w strojach wieczorowych, historycznych i kąpielowych.

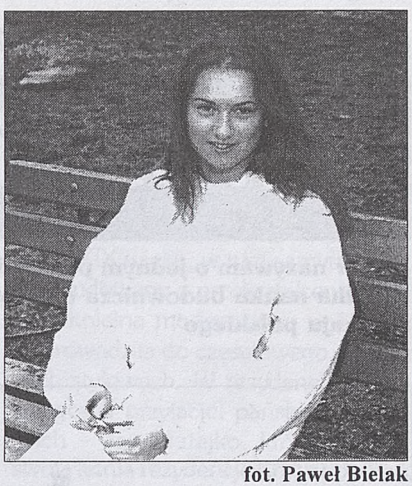
– Zdobyłaś prawie wszystkie tytuły i nagrody.

– Tak. Otrzymałam tytuł WiceMiss z prawem do udziału w eliminacjach w Warszawie. Jeśli tam się zakwalifikuję, zostanę dopuszczona do udziału w konkursie Miss Polski. Z tym miejscem wiązały się nagrody – radiomagnetofon i odtwarzacz płyt compactowych. Zostałam także Miss-Foto i dostałam magnetowid. Publiczność bocheńska przyznała mi swoje wyróżnienie i jako Miss Publiczności otrzymałam kosmetyki Aloe-Vera.

– Jak zareagowałaś na te zaszczyty, jak przyjęto te tytuły w Twoim środowisku?

– Bardzo się ucieszyłam. Rodzice, koleżanki, które mi przez cały czas kibicowały, gratulowały mi. Pogratulowali mi także profesorowie i uczniowie w mojej szkole. Konkurs zgromadził wielu widzów, pewnie dlatego teraz idąc ulicą często jestem obdarowywana uśmiechem. Wydaje mi się, że jestem rozpoznawana. Przynajmniej na osiedlu, gdzie mieszkam.

– Co sądzisz o samym konkursie?



fot. Paweł Bielak

– Jest to niesamowita sprawa. Atmosfera podczas eliminacji była wspaniała. Zaprzyjaźniliśmy się bardzo, brakuje mi teraz klimatu prób i wspólnych spotkań. Obserwuję jednak, że z roku na rok coraz mniej dziewcząt startuje w konkursie. Może wstydzą się lub boją. Szkoda, bo ta impreza, choć jest jakąś formą sprawdzenia się, czasem daje szansę pozbycia się kompleksów, uwierzenia we własne siły, a nade wszystko pozostaje doskonałą zabawą. Emocje jej towarzyszące są niepowtarzalnym przeżyciem.

– Gratulując, życzę wszelkiej pomyślności i realizacji marzeń.

Po próbnej maturze

7 marca we wszystkich typach szkół średnich odbyła się próbna matura z języka polskiego.

Pytania przygotowane przez krakowskie Kuratorium Oświaty brzmiały: 1. Rodzina wobec doświadczeń i wyzwań losu. Rozważ temat, odwołując się do wybranych tekstów literackich. 2. „Serce ma swoje racje, których rozum nie zna". Rozważ, czy dewiza B. Pascala była bliska bohaterom różnych epok. 3. Do jakich przemyśleń na temat trudnych wyborów moralnych skłania cię lektura wybranych tekstów? 4. Zwracając uwagę na sposób tworzenia portretu matki zinterpretuj wiersz M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej pt. „Zwykłe matczysko". Tematy były jednakowe dla wszystkich klas – różnice dotyczyły tylko tylko kryterium oceniania prac. W bocheńskim LO makroregionalną maturę pisała klasa 4e o profilu humanistycznym. Zagadnienia były łatwe, dawały możliwość „wypisania się", gdyż nie zostały sformułowane w sposób skłaniający do dokładnego sprawdzenia wiedzy ucznia i wykazania się znajomością utworów literackich spoza kanonu lektur. Dodatkowo według zarządzenia kuratora – interpretacja wiersza (temat czwarty) zasługiwała na co najmniej ocenę mierną (w zaleceniach dla polonistów napisano, iż nauczyciel nie może ocenić takiej pracy niedostatecznie).

W poniedziałek, 10 marca uczniowie klas czwartych pisali drugi, wybrany przez siebie przedmiot: historię, biologię, matematykę lub język obcy. Jedna z uczennic wykazała się odwagą decydując się na maturę z języka łacińskiego. Pytania przygotowywał krakowski zespół metodyczny. Podobnie jak przy maturze z języka polskiego wszystkie klasy pisały te same zestawy, różnice dotyczyły tylko kryteriów oceniania. Z historii przygotowane zostały cztery pytania: 1. Rzecz o stosunkach polsko-niemieckich (do 1138). Charakterystyka i ocena. 2. Między zależnością a suwerennością – obraz Rzeczypospolitej w czasach saskich. 3. Koncepcje przyszłej Polski w programach rządu emigracyjnego i Wielkiej Trójki w latach 1941-1945.

Ostatni – czwarty – temat składał się z 6 tekstów źródłowych, dotyczących reformacji i zmian w chrześcijaństwie w XVI-wiecznej Europie. Zadaniem maturzysty było udzielenie odpowiedzi na 8 złożonych pytań oraz napisanie wypracowania: „Władcy europejscy wobec reformacji".

Właśnie ten temat, ku zaskoczeniu profesorów, cieszył się największą popularnością – wybrało go 12 osób. Po skończeniu pracy uczniowie anonimowo wypełniali ankietę, która pomoże kuratorium w przygotowaniu zadań na tzw. nową maturę, przewidzianą na rok 2002.

Anna Cichońska
Patrycja Lipold

Rozwiązanie foto-zagadki

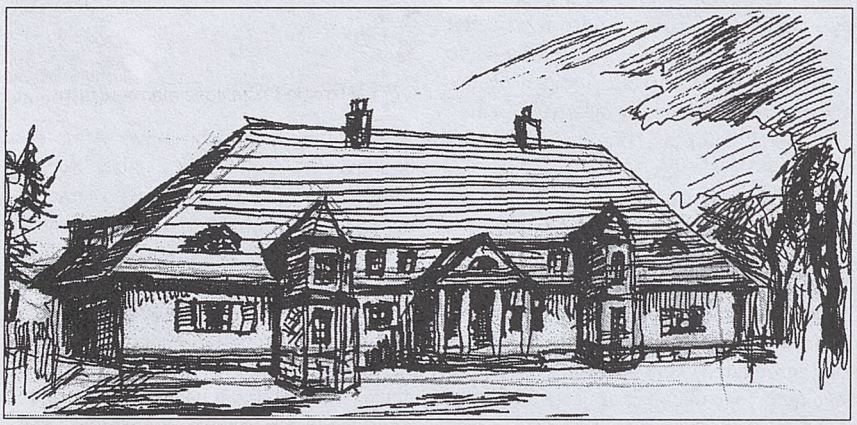
– Zdjęcie redaktora Karola Klimy przedstawia nam fragment ulicy Krzyżanowickiej, który łączy się z drogą z Gawłowa przez Krzeczów do Bochni. Umiejętność zrobienia tego zdjęcia pozwoliła wywołanie efektu dwóch znaków przy ul. Krzyżanowickiej. Naprawdę jednak jeden znak znajduje się przy ul. Krzyżanowickiej, natomiast drugi przy drodze z Gawłowa do Bochni przez Krzeczów – napisał pan **Lesław Wilk z Bochni** w odpowiedzi na naszą fotograficzną zagadkę: „Którędy do Bochni?" z poprzedniego numeru. Gratulujemy! Otrzymuje pan od nas nagrodę-niespodziankę, po odbiór której zapraszamy do redakcji.

Jak niegdyś mieszkano...

Dwory i dworki

„Dwór nazywam o jednym piętrze budynek albo z drzewa albo z muru"
„Krótka nauka budownicza dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczaju polskiego"

Kraków 1659, autor anonimowy



Dwór w Opinogórze. **rys. autora**

Dwór i dworek to pojęcia, które utrwaliły się w świadomości narodowej. Trudno się temu faktowi dziwić, skoro od XV wieku aż po czasy współczesne tego typu rezydencje pojawiają się na polskiej ziemi, przechodząc rozmaite ewolucje.

Dwór wiąże się nierozerwalnie z naszą kulturą i sztuką, przesiąkł do licznych utworów literackich i muzycznych, dość wspomnieć *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, czy *Straszny dwór* Stanisława Moniuszki. W siedzibach tych, zamieszkałych swego czasu głównie przez szlachtę zaściankową, tworzyła się polska sarmacja, tu dojrzewała myśl narodowo-wyzwoleńcza, owocująca później licznymi powstaniami. W rezydencjach szlacheckich prawdopodobnie narodziły się polskie stereotypy, m.in. gościnność, odwaga, waleczność, tu odbywały się biesiady, a co za tym idzie – pijaństwo i chęć zabawy.

Dwór to nie tylko siedziba szlachcica, lecz także całe otoczenie: budynki gospodarcze, parki, sady. Wielkość jego uzależniona była od obszaru gospodarstwa, które wymagało najmu stałych pracowników, lub parobków odrabiających pańszczyznę, to z kolei pociągało za sobą znaczny rozrost zabudowy dworskiej. Powstał szereg wyspecjalizowanych obiektów, takich jak chlewnie, owczarnie, kurniki, które poszerzały zakres gospodarstwa.

W pobliżu dworu znajdowały się zazwyczaj spichlerze, stajnie koni i wozownie lekkich pojazdów. Nie wszystkie dwory miały tak szeroki program funkcjonalny, niekiedy był to tylko budynek mieszkalny właściciela gospodarstwa lub administratora i członków jego rodziny. W zależności od rodzaju funkcji można było rozróżnić dwory ziemiańskie, podmiejskie rezydencje i dwory myśliwskie, z których zarówno drobna szlachta, jak i władcy Polski, wyjeżdżali na polowania.

Wspólną cechą większości dworów było skupienie wszystkich pomieszczeń mieszkalnych w przyziemiu i tylko nieliczne wyjątki posiadały izby na kondygnacji, zazwyczaj umieszczone nad gankiem wejściowym.

Rozkład pomieszczeń w domu szlachcica był uwarunkowany gospodarką cieplną. Wiązało się to z tym, iż palenisko było sytuowane w centrum domu, a w zależności od wielkości dworku, mogło być ich dwa lub trzy, rozmieszczone symetrycznie. Paleniska były sercem domu. Tutaj zbierali się członkowie rodziny, dlatego też często posiadały one artystyczną oprawę w postaci kominków późnobarokowych lub klasycyzujących. Wejście główne prowadziło z przedproża lub ganku do sieni. Z niej był dostęp do części mieszkalnej, reprezentacyjnej i gospodarskiej.

Dwory i dworki, które utrwaliły się w naszym krajobrazie nie powstały od razu, lecz wskutek długowiecznej ewolucji. Stopniowe powiększanie siedziby i ulepszanie systemów grzewczych doprowadziły w pewnym okresie do powstania rezydencji bez precedensu w świecie.

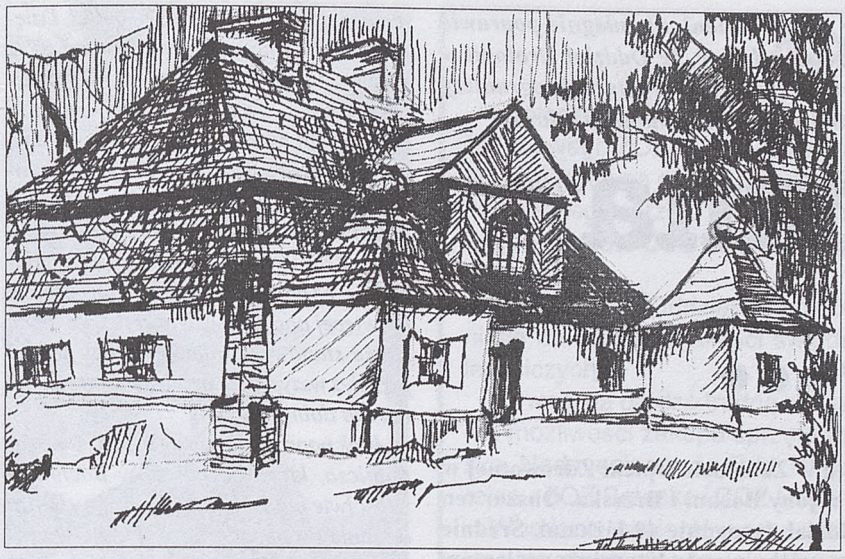
W XV wieku rycerstwo zaczęło w coraz większy sposób eksploatować dobra ziemskie, przekształcając się w szlachtę ziemską. Mieszkanie szlachcica w tym czasie niewiele różniło się od chałupy kmiecej. Dwór rycerski obejmował zespół drewnianych zabudowań mieszkalnych i gospodarskich zgrupowany wokół podwórza i obwarowany wałem ziemnym lub częstokołem.

W następnym stuleciu różnice między chałupą a dworem pogłębiały się gwałtownie. Wśród zabudowań drewnianych można było wyraźnie określić dom „pański", który bywał już murowany, przybierając kształt wieży mieszkalnej, zaopatrzonej w strzelnicę i wydzielonej fosą od reszty zabudowań.

Jedna z podobnych wieży zachowała się w Wieruszycach, lecz najprawdopodobniej było w okolicy Bochni kilka podobnych siedzib mieszkalnych.

W wieku XVII panował „sarmacki" nurt w budownictwie, objawił się on przede wszystkim w dworze szlacheckim. Dominował w nim indywidualizm, lekceważenie konwencji kompozycyjnych i niezależność od obowiązujących na zachodzie teorii artystycznych. W tym czasie dom szlachcica przechodził gruntowne zmiany, zarówno na skutek powiększenia programu reprezentacyjno-mieszkalnego, jak i dostosowania się do panującej mody. Po „potopie" szwedzkim w drugiej połowie XVII w. nastąpiła akcja odbudowy kraju. Wtedy to właśnie wykształcił się ostatecznie typ dworu polskiego. Powstała także literatura naukowa, która pozwalała szlachcie odbudować swój dom w oparciu o własną bazę gospodarczą.

„Krótka nauka budownicza dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczaju polskiego", w której nieznany autor nawiązywał do włoskich traktatów Palladia i Scamozziego, miała zasadniczy wpływ na ukształtowanie się nowej koncepcji dworu, która przetrwała do wieku XIX (rys), podobnie zresztą jak późniejszy traktacik J. K. Halira, „Ekonomika" 1679 r.



Dwór w Ożarowie z 1757 r. **rys. autora**

Barokowy dwór z drugiej połowy XVII wieku był parterowy, redukujący do jednej kondygnacji formy nowożytnego pałacu. Był symetryczny, jego środek akcentował ganek, a naroża były zakończone alkierzami, które dekorowano przy pomocy hełmów. Sylwety dachów również urozmaicano przy pomocy różnych załamań.

Dwór taki szybko przyjął się w polskich warunkach, gdyż był tani, łatwy do wykonania i zaprojektowania, wygodny i mógł się swobodnie rozrastać.

W XVIII wieku ganki i podcienia, które pierwotnie wspierały się na wyciosanych, drewnianych słupach, zaczęto zastępować klasyczną kolumną grecką, najczęściej dorycką.

Ganki w dworach, nawiązujące do klasycystycznych portyków, a także łamane dachy, stały się charakterystycznymi cechami polskich dworów. W XX wieku artyści zaczęli głosić hasła tworzenia architektury narodowej, która nawiązywałaby do polskich korzeni. Zorganizowano w tym czasie szereg konkursów na formę narodową. W jednym z nich, rozstrzygniętym w 1908 roku, wygrał projekt dworu w Opinogórze – Józefa Gałęzowskiego. W tych warunkach, lecz nieco później, powstał dwór w Nieprześni niedaleko Bochni, zbudowany w stylu modernizmu jako odpowiedź na poszukiwanie formy narodowej.

Dzisiaj również wielu twórców nawiązuje do starej kultury szlacheckiej, dostosowując formę dworu do nowych potrzeb użytkowników. Trudno np. oprzeć się wrażeniu, iż restauracja *Kasztelania* znajdująca się przy ulicy Planty, powiela formę dawnej siedziby szlacheckiej w sposób bardzo swobodny i w oparciu o nowe materiały.

Ilość dworków, która przetrwała w Bochni liczne wojny, powstania i reformę rolną jest zdumiewająca, chociaż wiele z nich uległo likwidacji lub zatarło swoje pierwotne kształty. Oprócz dworów ziemiańskich większość stanowiły budynki przeznaczone dla wyższych urzędników salinarnych. Dlatego też można zauważyć pewną prawidłowość, że dworki te są zlokalizowane na ulicach prowadzących do szybów kopalni: Sutoris, Floris, Campi.

Jednym z wielu zabudowań posiadających cechy późnobarokowego dworu był dom Brigantich przy ulicy Bernardyńskiej 27, naprzeciwko „wikarówki", w którym urzędował „senior kopalni". W 1779 r. został wydzierżawiony na mieszkania dla urzędników. Budynek ten został gruntownie przebudowany w końcu XIX wieku otrzymując formę historyzmu, obecna przebudowa całkowicie pozbawiła go swoich dawnych cech. Podobny los spotkał dwór Serafińskich przy ulicy Bernardyńskiej, zbudowany w pierwszej połowie XIX wieku, w tym samym wieku przebudowany z przekształceniem detalu, kolejna modernizacja w 1977 r. doprowadziła do częściowego zatarcia cech stylowych. W rezydencji tej często gościł przyjaciel państwa Serafińskich – Jan Matejko, który posiadał swoją letnią rezydencję *Koryznówkę* w Nowym Wiśniczu.

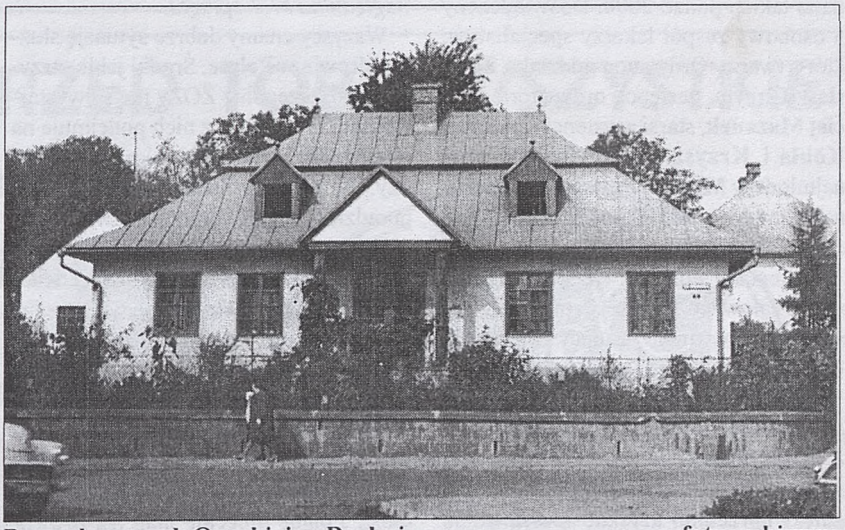
Największa liczba bocheńskich dworków skupiona jest na ulicy Orackiej i jej przedłużeniu na ulicy Solnej.

Niezwykle malowniczo prezentuje się dom przy ulicy Campi 2 zbudowany w XIX wieku, pierwotnie kryty gontem. Obok budynku mieszkalnego znajduje się spichlerzyk zbudowany w drugiej połowie XIX wieku. Przy ulicy Konstytucji 3 Maja znajduje się dwór rodziny Łosików, w którym żył i pracował bocheński malarz Tomasz Łosik, syn urzędnika salinarnego Wincentego i Marii, z domu Smajda. W domu tym w dalszym ciągu panuje atmosfera jakby zatrzymana w czasie, stylowy historyczny wystrój, stare obrazy: W. Kasprzyka, Serafina i Tomasza Łosika, tworzą z tego dworu prawdziwe małe muzeum.

W wielu dworach do dnia dzisiejszego przetrwały cenne pamiątki i historie o ludziach, którzy tworzyli atmosferę dziewiętnastowiecznej Bochni.

Bogdan Budyś

Do opracowania wykorzystano materiały własne oraz prace A. Miłobędzkiego.

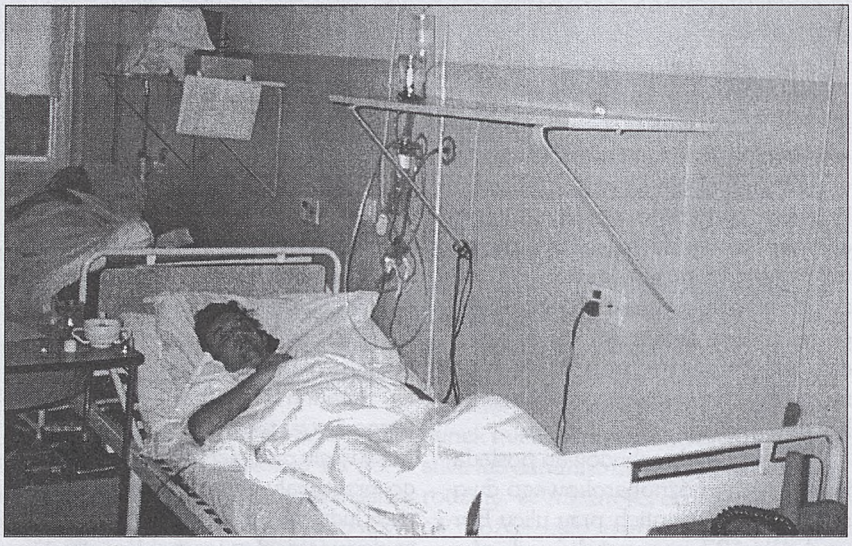


Dworek przy ul. Orackiej w Bochni. **fot. archiwum**

Jeśli w ciągu najbliższych miesięcy nic się nie zmieni, nie ulegnie poprawie wyposażenie w niezbędny sprzęt to może się zdarzyć, że Oddział Urologii w brzeskim szpitalu obsługujący rejon bocheński i brzeski drastycznie ograniczy swoją działalność ze szkodą dla pacjentów wyżej wymienionego rejonu.

Konieczna pomoc...

Oddział Urologii powstał w 1983 roku w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Brzesku. Obejmuje swym zasięgiem rejony Bochni i Brzeska. Obszar ten zamieszkuje około 250 000 osób. Oddział dysponuje 40 łóżkami. Średnie obłożenie wynosi 80%. Oprócz tego przyjmuje ambulatoryjnie pacjentów nie wymagających leczenia szpitalnego.



W specjalnie przystosowanej izbie przyjęć udziela się porad lekarskich i wykonuje zabiegi. W ubiegłym roku wykonano takich ponad 2000. Doświadczony 5 osobowy zespół lekarzy specjalistów, który tworzą Ordynator oddziału **Zdzisław Curyło,** zastępca ordynatora **Maciej Mazanek,** starsi asystenci **Zbigniew Kohla** i **Krzysztof Drużkowski** oraz najmłodszy **Mikołaj Palaczyński** wykonał już w tym roku 80 poważnych operacji (w 1996 było ich 300).

Pacjentami opiekuje się 14 pielęgniarek, 8 salowych i jedna dietetyczka. Zespół wg zapewnień zastępcy ordynatora **Macieja Mazanka** jest bardzo dobry:

– Rzadko się zdarza aby w szpitalu rejonowym było aż 5 lekarzy specjalistów. A trzeba podkreślić, że urologia nie jest łatwa. Aby zostać lekarzem urologiem należy uprzednio uzyskać specjalizację chirurga.

Jesteśmy w stanie wykonać praktycznie każdą operację, jednak niedługo może się okazać, że nie będzie to możliwe ze względu na brak sprzętu.

Wszyscy znamy dobrze sytuację służby zdrowia w Polsce. Środki jakie otrzymują poszczególne ZOZy nie są wystarczające. Większość z nich podejmuje na własną rękę różne akcje zbierania pieniędzy. W podobny sposób próbuje sobie poradzić Oddział Urologii w Brzesku.

Kilkakrotnie ogłaszano apele o pomoc (ostatni z nich publikujemy obok), lekarze bezpośrednio wizytowali większe firmy i instytucje. *Wystosowaliśmy niedawno ponad 200 pism w Brzesku i w Bochni. Niestety odzew jest mały* – opowiada dr Mazanek. *–Otrzymaliśmy w sumie niewiele ponad 7000 zł. Z tego gmina Dębno dała nam 5000 zł, reszta to niewielkie datki. Pomoc obiecuje nam też Browar Okocim, który w roku ubiegłym zakupił dla nas stół operacyjny za 50 000 zł. Dzięki temu możemy operować. Natomiast ze wszystkich firm bocheńskich otrzymaliśmy odmowy. Najbardziej boli fakt, że od naszej akcji zdystansował się Stalprodukt S.A. Byłem dwa razy u prezesa Piotra Janeczka. Najpierw prosił mnie, abym mu zrobił wykaz ilu hutników się u nas leczyło. Zrobiłem taki wykaz, a muszę podkreślić, że bocheńska huta dostarcza nam najwięcej pacjentów. Niestety spotkałem się ze stanowczą odmową, choć wiemy przecież wszyscy, że przedsiębiorstwo stoi bardzo dobrze.*

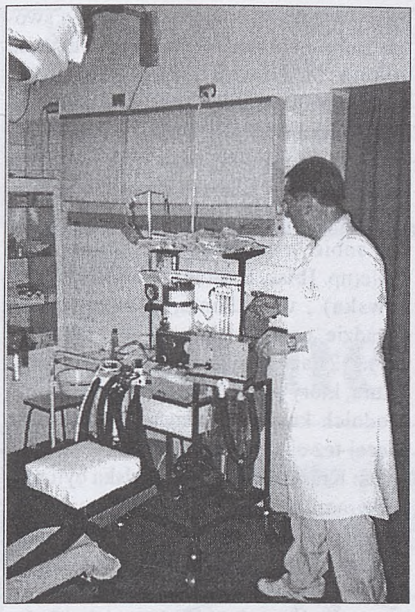
A tak naprawdę to prawdziwa klasa robotnicza, która pozostała w Bochni to właściwie huta. Ci ludzie jak przychodzą do mnie do poradni urologicznej kierowani przez lekarza zakładowego, to chcą się leczyć tak jak to było dawniej.

Hutnik ubezpieczony, leczył się u swojego lekarza zakładowego, później w szpitalu każdy jest przyzwyczajony do tego, że wszystko ma zapewnione za darmo – ma zresztą do takiego myślenia pełne prawo (inni ludzie natomiast częściej korzystają z porad prywatnych, chodzą do dentysty, robią pewne badania). I kiedy przychodzi do nas jest często bardzo rozczarowany, kiedy musi jechać gdzieś tam na USG i zapłacić, zrobić badanie np. PSA – również odpłatne i pytają mnie wtedy jak to jest – stwierdza **Maciej Mazanek.**

- Nie jest tak, żebyśmy nie chcieli tych badań wykonywać, ale fizycznie pewnych badań nie jesteśmy w stanie zrobić – dodaje **Zbigniew Kohla**. *Na przykład takie podstawowe badanie diagnostyczne raka starcza PSA powinno być wykonywane powszechnie, a u nas można je zrobić tylko odpłatnie w prywatnych laboratoriach (koszt od 30 do 400 zł). Badanie takie pozwoliłoby wykryć odpowiednio wcześnie raka prostaty i ułatwiłoby w kapitalny sposób leczenie. Praktycznie każdy mężczyzna powinien mieć w pewnym wieku taki test zrobiony. W krajach zachodnich zresztą jest to standard. W zeszłym roku z inicjatywy prezydenta Krakowa przeprowadzono takie badanie w Śródmieściu bezpłatnie. I okazało się, że pewien procent ludzi dowiedziało się przypadkowo, że ma raka prostaty.*

W Bochni w szpitalu jest taki aparat (kombajn), na którym możnaby robić tego typu badania, konieczne jest tylko zakupienie odpowiednich odczynników.

Najbardziej jednak potrzebnym dla Oddziału jest zakup specjalnego aparatu USG. (koszt ok. 1. mln. zł)



Nowy aparat USG pozwoliłby nam na lepszą diagnostykę i możliwość wykonywania zabiegów w sposób nowoczesny mniej obarczających pacjentów. W budżecie szpitala w Brzesku nie ma na to środków. Musimy szukać środków gdzie indziej, stąd nasza akcja.

Mamy nadzieję, że przyniesie ona efekty. Liczymy na większe zrozumienie w Bochni i okolicach. Przecież obsługujemy teren Bochni i Brzeska, ilość pacjentów jest porównywalna, a z Bochni nie otrzymaliśmy żadnego wsparcia.

Pamiętam, jak kiedyś byłem u Burmistrza Bochni, który nawet nie wiedział, że w Brzesku na Oddziale Urologi leczy się chorych z jego terenu. Mamy nadzieję, że firmy i instytucje a także indywidualne osoby pomogą nam i będziemy mogli dobrze leczyć. Zresztą nasze potrzeby są o wiele większe.

Sprzęt, na którym pracujemy jest już przestarzały i zużyty. Potrzebne są inwestycje. Zabiegamy o nie u dyrekcji, wiemy jednak doskonale, że szpitala w obecnych realiach na to po prostu nie stać.

A liczba zachorowań układu moczowego ogromnie narasta. W szczególności dotyczy to onkologi. Liczba nowotworów jest coraz większa. Nie wiadomo dokładnie jakie są tego powody – może jest to spowodowane wzrostem długości życia, a może Czarnobyl znów daje znać o sobie. Faktem jest natomiast, że leczenie choroby nowotworowej jest szalenie drogie.

W Tarnowie oddano niedawno do użytku szpital z dobrze wyposażonym oddziałem urologii i teraz mimo iż dysponujemy bardzo dobrym doświadczonym personelem, może się zdarzyć, jeżeli nie poprawi się wyposażenie w sprzęt i potrzebne materiały, że nasz oddział znacznie ograniczy swoją działalność, bo jego utrzymanie i doposażenie będzie zbyt drogie.

Tekst i zdjęcia: Piotr Skoczek

APEL

Społeczny Komitet Pomocy dla Oddziału Urologicznego Szpitala Rejonowego ZOZ w Brzesku zwraca się z prośbą o wsparcie działań mających na celu gromadzenie środków finansowych na zakup niezbędnego sprzętu i aparatury medycznej dla Oddziału Urologicznego – aparatu USG do diagnostyki i zabiegów operacyjnych urologicznych.

Zaopatrzenie Oddziału w nowoczesny sprzęt medyczny przyczyni się do poprawy jakości świadczonych usług diagnostycznych i leczniczych.

Z uwagi na bardzo trudną sytuację finansową Służby Zdrowia nie ma możliwości zakupu sprzętu medycznego z budżetu ZOZ Brzesko. Nadmieniamy, że Oddział Urologiczny przyjmuje pacjentów z rejonu ZOZ Brzesko i ZOZ Bochnia.

W imieniu pacjentów oraz własnym prosimy o zrozumienie naszych potrzeb i liczymy na Waszą pomoc finansową.

Środki finansowe prosimy przesyłać na konto

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Brzesku: **PKO BP Brzesko 10204984-967-360-1 z dopiskiem „dla Oddziału Urologicznego".**

Ordynator Oddziału Urologii – lek. med. Zdzisław Curyło
Przewodniczący Komitetu Pomocy – inż. Stanisław Ojczyk
Z-ca Ordynatora – Maciej Mazanek
starszy asystent Zbigniew Kohla
asystent Krzysztof Drużkowski
asystent Mikołaj Palaczyński

ODKRYJE PRZED TOBĄ WSZYSTKIE SEKRETY KAWY...

Mieszanka nowoorleańska

3 łyżki stołowe świeżo zmielonej kawy, 1 łyżka zmielonej cykorii, 4 ćwierćlitrowe kubki zimnej wody, 1/2 filiżanki gorącego 2-procentowego mleka.

Kawę zmieszać z cykorią. Parzyć normalnie. Podać z gorącym mlekiem w rozgrzanych kubkach.

Mag® KAWA

Prowincjusze wszystkich krain...

Aktorzy wiersze piszą

I nie tylko wiersze. Przekonaliśmy się o tym dobitnie podczas kolejnych spotkań w najdalej na zachód wysuniętej placówce „Ziemi Bocheńskiej" – czyli w „Salonie Literackim". „Salon" – niech przypomnę – jest wspólną inicjatywą Stowarzyszenia Autorów Polskich w Krakowie oraz Dyrektora Artystycznego Teatru „Bagatela" im. Tadeusza Boya Żeleńskiego w Krakowie pani **Niny Repetowskiej**, trwa od roku, gościł kilkudziesięciu wybitnych twórców i niezmierzoną klientelę. Stał się ów „Salon" jednym z ciekawszych i ważnych miejsc krakowskiego środowiska artystycznego, co miło mi powiedzieć, bom w jego narodzinach był akuszerem, następnie zaś etatowym (a właściwie nieetatowym, jako że wszystko w tym miejscu odbywa się społecznie, con amore) gospodarzem. „Ziemia Bocheńska" od samego początku towarzyszyła „salonowym" spotkaniom, pisała o nich, reklamowała własnym szyldem...

Marcowe spotkania w „Salonie" stały się przyczyną szczególnej refleksji. Oto mianowicie bohaterami wieczorów byli wpierw pan **Jerzy Krasicki**, potem zaś pani **Maria Przybylska**. Jedno z nich (p. Krasicki) – dzięki swemu znacznemu dorobkowi powieściopisarskiemu, zwłaszcza zaś wydanej przed jakimś czasem wielkiej (tak pod względem rozmiarów, jak i jakości artystycznej i intelektualnej) książki pt. „Wielki ptak". Drugie (czyli p. Przybylska) – dzięki własnej twórczości poetyckiej, ostatni tomik pt. „Wiersze" stał się bezpośrednio pretekstem spotkania. Oba wieczory były – jak sądzę z licznych opinii – udane, choć różne od siebie. Pan Jerzy Krasicki mówił o sobie, o własnej drodze pisarskiej, o żmudnym procesie dochodzenia do ostatecznego książkowego efektu. Pani Maria Przybylska – wręcz przeciwnie, mówić o sobie nie chciała. Powierzyła się po prostu wyobraźni gości, ufając, iż wiersze odczytane przez nią osobiście oraz przez najwybitniejszych aktorów „Bagateli" p.p. **Małgorzatę Maślankę, Bogdana Grzybowicza** i **Piotra Różańskiego** – wystarczą za wszelkie wyjaśnienia. Być może różnica owych postaw wobec własnej twórczości wynika z indywidualnego charakteru twórców, może też w jakiejś mierze związana jest z opisowością prozy i motoforyczną zwięzłością poezji? W każdym razie spotkania były całkiem inne.

A przecież łączyło je coś szczególnego. Otóż oboje twórcy byli niegdyś profesjonalnymi aktorami. Pan Krasicki przez lata całe pracował w „Bagateli". Pani Przybylska – w krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Oboje też pisać zaczęli jeszcze w czasie swej scenicznej obecności. Z czasem, gdy zeszli ze sceny – pozostali nadal w kręgu sztuki, tym razem jako literaci.

Jest to zjawisko dość charakterystyczne, a w każdym razie zauważalne i zastanawiające. Coraz więcej aktorów daje się poznać także z innej artystycznej strony. Pani Wicińska jest świetną malarką (możnaby wymienić wielu innych jeszcze oktorów – malarzy). Z końcem roku minionego „Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza" wydała wyjątkową (choć małą rozmiarami) antalogię wierszy i tekstów wspomnieniowych krakowskich aktorów – poetów, pt. „Pamięć". Przypomniano w niej m.in. wiersze **Tadeusza Śliwiaka**, jednego z ważniejszych poetów ostatniego pięćdziesięciolecia. Mało kto pamięta, że Tadeusz był też ongiś aktorem! Pomieszczono w „Pamięci" wiersze wielu aktywnych wciąż na scenach aktorek. m.in. młodej gwiazdy Starego Teatru **Beaty Paluch**...

Jest coś zastanawiającego w owym pisaniu. Aktorzy polscy, jakbyśmy nie psioczyli na ich zawodowe kompetencje – przygotowani są do uprawiania swego fachu w sposób inny, niż to bywa w krajach rozwiniętego „przemysłu rozrywkowego". Szkoły teatralne w naszym kraju, poza umiejętnościami warsztatowymi dają podstawy wiedzy humanistycznej. Dają swoiste „minimum inteligenta". I to wielka ich zasługa. Oto bowiem teraz, w czasie ustrojowej transformacji – znaczna część młodzieży aktorskiej, absolwentów PWST, nie znajduje miejsca w etatowych zespołach teatralnych. I – okazało się – nie ma nieszczęścia! Młodzi magistrowie sztuki radzą sobie w telewizyjnym dziennikarstwie(np. **Ibisz, Babiarz, Orłoś czy Pieńkowska**) , w reklamie, w piosence, na estradzie, nawet rockowej (np. „Tamerlane")... Znam przypadek warszawskiego aktora, który przez lata całe dorabiał w zachodnich knajpach jako pianista. Coraz więcej też aktorów piszących...

Pan Krasicki i Pani Przybylska byli prekursorami owej niezależności twórczej, swej wolności. Ba, zdolność do twórczej wypowiedzi, do kreacji jest dla nich czymś niezależnym od warsztatu. Nieszczęśni ci, którzy nic innego robić nie umieją. Zwłaszcza nieszczęśni ci, którzy nie mają potrzeby, wewnętrznej potrzeby wypowiadania się. Bo jeśli ją mają – to przecież język, w jakim owa wypowiedź następuje – jest sprawą drugorzędną...

Pisanie aktorów jest dziś zjawiskiem i to zjawiskiem radosnym. Oto bowiem dowodzi, iż mamy do czynienia z prawdziwymi twórcami, którzy swój stosunek do świata, swe uczucia i przemyślenia ubrać potrafią nie tylko w sceniczną rolę... Przeczytajcie wiersze pani Przybylskiej. Przeczytajcie jedną z dziesięciu powieści pana Krasickiego.

„Salon" na piętrze krakowskiej „Bagateli" wciąż trwa, choć się wokół dziwne dzieją rzeczy. Bywajcie.

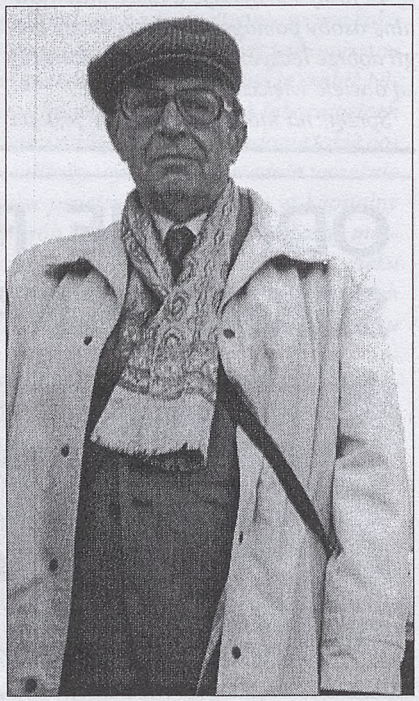
Jan Poprawa

Kawalec w Bochni

11 marca Miejska Biblioteka Publiczna w Bochni zorganizowała spotkanie ze znanym pisarzem Julianem Kawalcem oraz Markiem Antoszem autorem książki o Julianie Kawalcu pt. „Prozaik w poetę przemieniony". Kawalec jest autorem wielu znanych utworów: „Ziemi przypisany", „Tańczący jastrząb", „Szukam domu", „Wezwanie" oraz licznych opowiadań i wierszy. Niektóre z nich doczekały się nawet adaptacji filmowych. Reprezentuje tzw. nurt wiejski, w swoich powieściach i wierszach nawiązuje do tradycji poszanowania ziemi. Jak sam mówi, czuje się autentystą i synem wsi. Autor planuje jeszcze w tym roku wydać tomik opowiadań.

Spotkanie, które zgromadziło ponad 50 osób, zdominowały wspomnienia Juliana Kawalca z lat dziecinnych.

(kaz)



Kto to taki – zdolne dziecko? Z pewnością – to istota samodzielna, zaradna, rozumująca i decydująca szybko i jasno, umiejąca znaleźć wyjście z każdej – nawet trudnej – sytuacji. A że czasem są to rozwiązania delikatnie mówiąc – niekonwencjonalne ... Można by przyjąć, że to „koszty dorastania", gorzej – gdy poczynania „zdolnego dziecka" opierają się aż o kodeks karny.

z wokandy

Zdolne dziecko



rys. Bogdan Budyś

Jureczek niewątpliwie był zdolny. Umiał sobie w życiu radzić, przetestował wiele niestandardowych pomysłów. Pomagała mu silnie rozwinięta wyobraźnia i wrodzony dar przekonywania. Może niekoniecznie należałoby go zwać ciągle zdolnym **dzieckiem**, jako, że gdy opisywane zdarzenie miało miejsce, akurat stuknęło mu 23 lato, ale przecież dzieckiem pozostajemy aż do usamodzielnienia, a do tego Jureczkowi niespecjalnie się spieszyło. Żył sobie bezpiecznie u boku mamy, bez zawodu, bez pracy. Wygodnie, jednakże jak każdy młody człowiek miał najróżniejsze potrzeby, zachcianki, których realizacja – wiadomo – kosztuje, zwłaszcza, gdy ma się równie silną jak nasz bohater skłonność do trunków wyskokowych. To zdecydowanie kosztowało najwięcej. Jakoś więc trzeba było środki na przyjemności zdobywać.

Jak się rzekło – zdolne dziecko umiało sobie radzić. Nie mogło jednak w pełni rozwinąć skrzydeł swej fantazji dopóki pozostawało pod matczyną pieczą, ale i kontrolą. Zdarzyło się w końcu i tak, że przeszkoda ta zniknęła.

W sierpniu ubiegłego roku mama Jureczka wyjechała. Nie na długo, opuściła dom na zaledwie dwa tygodnie (10-25 sierpnia). Udała się też nie na koniec świata, a tylko do Austrii. To jednak wystarczyło, by Jureczek – zdolne dziecko – zdecydował się działać samodzielnie i bardzo aktywnie. A jak najłatwiej i najszybciej zdobyć wymarzone pieniądze? Oczywiście poprzez handel. Do tego zaś Jureczek miał niewątpliwą smykałkę. Mieszkanie w jednym z bocheńskich bloków rychło zmieniło się w – bez mała – salon wyprzedaży.

W ciągu tych kilku zaledwie dni zniknęło z niego całe mnóstwo istotnych elementów wyposażenia: telewizor, magnetowid, wieża stereo, głośniki, antena satelitarna, telefon...

Potem, kiedy już trudno było o poważniejszy sprzęt, przyszła kolej na – cóż – ubrania; Jureczek sprzedał bez specjalnych rozterek jeszcze skórzaną kurtkę.

Trudno przewidzieć, co właściwie zostałoby w mieszkaniu, gdyby ta działalność potrwała dłużej .Wiadomo natomiast, jak zdolne dziecko spożytkowało zdobyte środki: lekką rączką strumień pieniędzy został zamieniony na strumień alkoholu. W chwilach wolnych i trzeźwiejszych Jurek wyszukiwał kolejnych, potencjalnych kupców, chętnych na okazyjne nabywanie matczynego dorobku.

Jak sam przyznał, w toku późniejszego prowadzonego przeciw niemu postępowania – opowiadał im najróżniejsze historie. Tłumaczył, że potrzebuje pieniędzy, by przeżyć, to znów, że wybiera się do matki do Austrii i potrzebuje na bilet... Nikt zresztą z kupujących nie interesował się specjalnie dalszym losem wpłaconych pieniędzy, to już nie była ich sprawa. Nie do końca jednak, jak się okazało. Sielanka, albo raczej zuchwała beztroska Jureczka skończyła się wraz z powrotem matki. Łatwo przewidzieć jej reakcję na widok mieszkania doszczętnie ogołoconego z co cenniejszych przedmiotów. Wszczęła alarm, powiadomiła policję i prokuraturę.

Wkrótce udało się ustalić sprawcę. Zdolne dziecko przyznało się do wszystkiego, wskazało nawet osoby, które dokonywały u niego zakupów.

Zdecydowana większość wspomnianych przedmiotów po raz kolejny zmieniła miejsce pobytu, tzn. powróciła do prawowitej właścicielki.

Przeciwko Jureczkowi zaś wytoczono sprawę z art. 203. par. 1. w związku z artykułem 58. k.k., jako, że dokonywana przez niego kradzież miała charakter ciągły. Oskarżony – jak się rzekło – przyznał się do zarzucanych mu czynów, wyraził głęboką skruchę, co więcej – uzyskał nawet przebaczenie matki.

Miłość rodzicielska to uczucie absolutnie niezmierzone, często nieracjonalne i pewnie dlatego takie wielkie. Jurek nie pracuje, trudno więc wyobrazić sobie jak mógłby wyrównać straty poniesione przez klientów, zważywszy, że zdobyte od nich pieniądze wydawał z rozmachem natychmiast.

I tu – choć trudno w to uwierzyć – pomoc obiecała mu mama.

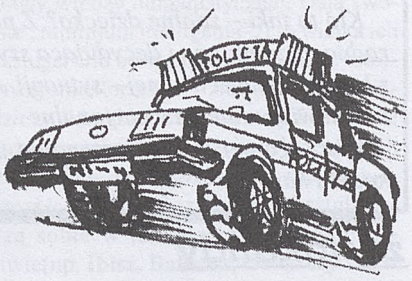
Sąd orzekł wobec niego karę 1 roku pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając jej wykonanie na cztery lata. Dodatkowo obciążono Jureczka kwotą 400 zł grzywny i zobowiązano go do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Ciekawe tylko, jak tym razem zdolne dziecko zdecyduje się zdobyć środki na zapłatę kary?

Matka wierzy, że przemyślał swoje wyczyny i rzeczywiście chce je naprawić; pozostaje jej życzyć, by tym razem istotnie się nie myliła.

Agnieszka Liszka

P.S. Imię osoby przedstawionej w tekście zostało zmienione.

KRONIKA POLICYJNA



WYPADKI

* **Słomka.** 2.03. kierujący Fiatem 125p. 20-letni M.P. z Proszówek na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem, a następnie zjechał do rowu. Kierowca i jego pasażerka M.M. doznali obrażeń ciała.

* **Bochnia.** 4.03. tuż przed godz. 20.00 kierujący rowerem górskim, 22-letni M.K. potrącił idącą poboczem Z.Z., która doznała obrażeń ciała.

* **Gorzków.** 8.03. kierujący "maluchem" B.B. z Bochni wyjeżdżając z drogi podporządkowanej wymusił pierwszeństwo na kierującym motocyklem MZ, J.Z. z Łazów. W wyniku zderzenia motocyklista doznał lekkich obrażeń.

* **Chełm.** 10.03 o godz. 8.00 na stojący w ciągu pojazdów samochód ciężarowy Skoda, kierowany przez S.B., najechał prowadzony przez A.P. samochód ciężarowy Ifa. W karambolu wzięły też udział kolejne samochody: Hyundai (prowadzony przez E.N. z Brzeska) i Skoda (którą kierował W.S.). W wyniku zderzenia obrażeń ciała doznał kierowca Hyundaia i jego pasażer – J.F.

* **Bochnia.** 15.03. o godz. 23.40 kierujący Fordem i będący pod wpływem alkoholu 21-letni P.N. z Bochni nie zachował należytej ostrożności i na ul. Wiśnickiej wjechał do przydrożnego rowu. Obrażeń ciała doznali pasażerowie samochodu: G.L., A.Z. i A.H.

* **Bochnia.** 16.03. o godz. 12.30 10-letnia M.C. z Bochni wtargnęła na ul. Wiśnickiej pod nadjeżdżającego Opla Kadetta, prowadzonego przez J.T. z Rajbrotu. Dziewczynka doznała obrażeń ciała.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA

* **Bochnia.** 2.03. w samo południe z parkingu przy Plantach nieznani sprawcy skradli Poloneza Caro własności A.D. z Bochni. Kradzieży nie zapobiegło nawet urządzenie "Multilock". Straty – 16 500 zł.

* **Bochnia.** W nocy z 2 na 3.03. nieznani sprawcy, po uprzednim wybiciu otworu w drzwiach wejściowych sklepu pasmanteryjno-pamiątkarskiego własności H.S. dokonali kradzieży łańcuszków i kolczyków. Straty – 30 zł.

* **Bochnia**. Tej samej nocy z piwnicy bloku przy ul. św. Jana zniknął rower górski. Właściciel oszacował stratę na 500 zł.

* **Bochnia**. 4.03. ujawniono włamanie do nie zamieszkałego domu przy ul. Wiśnickiej. Na szkodę A.i E.T. skradziono froterkę elektryczną wartą 150 zł.

* **Bochnia.** Po raz kolejny nieznani amatorzy kolarstwa dali o sobie znać. 6.03. w nocy z piwnicy przy ul. Legionów Polskich skradziono rower górski. Właściciel M.R. ocenił stratę na 500 zł.

* **Bochnia.** W nocy z 8 na 9.03. dokonano włamania do Fiata 126p. własności R.W. W stojącym przy ul. Legionów Polskich samochodzie nieznani sprawcy wybili trójkątną szybkę, skradli radioodtwarzacz "Sanyo", kasety, fotel pasażera oraz z bagażnika koło zapasowe, trójkąt ostrzegawczy, gaśnicę, komplet kluczy i akumulator. Straty oszacowano na 600 zł.

* **Bochnia.** 10.03. nieznani sprawcy dokonali włamania do "malucha" stojącego przy ul. Brzeźnickiej. Z samochodu własności M.G. z Brzeska-Okocimia zniknął radioodtwarzacz wart 115 zł.

* **Łąkta Górna.** 11.03. w nocy nieznani sprawcy po wycięciu kraty zabezpieczającej i wybiciu szyby dokonali włamania do sklepu spożywczo-przemysłowego, skąd skradli słodycze i papierosy na szkodę GS Żegocina. Straty – 1000 zł.

* **Siedlec.** 12.03. w nocy nieznani sprawcy, po uprzednim wybiciu szyby w oknie hali produkcyjnej, własności Firmy Usługowej "Sumido", mieszczącej się na terenie będącej w likwidacji Kopalni Soli, dostali się do środka, skąd skradli wiertarkę udarową, suwmiarki, kabel spawalniczy na szkodę J.M. z Bochni. Łączne straty oszacowano na 1500 zł.

* **Łazy.** 12.03. w nocy włamano się do punktu gastronomicznego przy trasie E-40. Nieznani sprawcy skradli papierosy, słodycze, gumy do żucia i piwo na szkodę S.S. z Bochni. Ten oszacował straty na 1000 zł.

* **Bytomsko.** W nocy z 12 na 13.03. nieznani sprawcy ze stajni L.M. skradli... konia maści czerwonej! Właściciel oszacował cenę zwierzęcia na 1800 zł.

* **Łapczyca.** Tej samej nocy usiłowano włamać się do domu W.P. Sprawca został spłoszony.

* **Bochnia.** Noc później złodzieje zainteresowali się pomieszczeniami gospodarczymi A.B. z ul. Bujaka. Skradziono kable warte 500 zł.

* **Rozdziele.** 14.03. w nocy włamano się do sklepu GS Żegocina. Nieznani sprawcy skradli konserwy mięsne i papierosy o łącznej wartości 1200 zł.

* **Bochnia.** 15.03. nieznani sprawcy, po wybiciu bocznej szyby w samochodzie VW Golf własności A.L. z Łapczycy, skradli radioodtwarzacz "Pionier" o wartości 300 zł. Do zdarzenia doszło na ul. Benesza.

* **Bochnia.** W okresie od 13 do 15.03. dokonano włamania do nowo budowanego domu przy ul. Krzęczków, własności M.K. z Brzeska. Nieznani sprawcy po wyłamaniu drzwi wejściowych skradli 28 kasetonów styropianowych i klamki. Straty – 150 zł.

Taaaki komputer za taką cenę!
SPRZEDAŻ RATALNA NA MIEJSCU, BEZ ŻYRANTÓW i bez żadnego problemu...
Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, GSM+ (0601) 41-44-47
Sklep komputerowy - I piętro (nad nowymi delikatesami)

* **Bochnia.** 16.03. o godz. 13.30 spod kościoła św. Pawła przy ul. Wyspiańskiego skradziono czerwonego Poloneza. Właściciel – R.M. z Dziewina ocenił stratę na 20000 zł.

POŻARY

* **Łapczyca.** 11.03. tuż po godz. 19.00 od przewodu kominowego zapaleniu uległy trociny, które stanowiły ocieplenie stropu nad garażem. Dach garażu spłonął, a jego właściciel S.L. ocenił straty na 1000 zł.
* **Bochnia.** 13.03. o godz. 19.15 wybuchł pożar w Zakładzie Stolarskim przy ul. Krętej. Prawdopodobną przyczyną było zaprószenie ognia, przez wrzucenie niedopałka papierosa do przewodu wentylacyjnego.

INNE

* **Moszczenica.** 7.03. o godz. 4.15 policyjny patrol zatrzymał do kontroli Poloneza, którym poruszali się S.G., B.S., L.W. i B.S. - wszyscy z Zabrza. W samochodzie ujawniono i zabezpieczono około 200 kg drutu miedzianego telekomunikacyjnego oraz narzędzia tnące i obuwie.
* **Bochnia.** 16.03 o godz. 0.35 Dyżurna Ruchu PKP Bochnia w rejonie stacji ujawniła leżącego na torach kolejowych mężczyznę z obrażeniami ciała. Okazał się nim 27-letni J.N. z Cikowic, który następnego dnia zmarł w szpitalu. Powodem tragicznego wypadku było potrącenie przez pociąg, z którego prawdopodobnie wyskoczył w trakcie jazdy.

***

W przypadku posiadania jakichkolwiek informacji do w/w spraw, prosimy o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Bochni, pok.38 (dyskrecja zapewniona).

We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowanie przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Bochni oraz właściwe terytorialnie posterunki lokalne.

REKLAMA GK projekt POLIGRAFIA ATi S.C.
Bochnia, ul.Partyzantów 12a, tel.(0-197) 225-32
Wykonujemy nadruk:
*długopisów, zapalniczek, naklejek, papierów firmowych, koszulek, ubrań roboczych itp.
*szyldy, reklamy, tablice informacyjne, dekoracje wnętrz i wystaw, reklamy świetlne

Gabinety Specjalistyczne KOR-MED
Bochnia, ul.Solna Góra 49
rej. telefoniczna codz. od 10.00 do 12.00, tel.255-09

Pracownia Kardiologiczna:
lek.med.Jerzy Książek
kardiolog, specjalista internista
*echo serca z dopplerem
*ekg z opisem
*ekg wysiłkowy z opisem
*24-godzinny zapis ciśnienia
*badanie kardiologiczne,
*zaświadczenia

Pracownia USG:
lek.med.Stanisław Książek
specjalista radiolog
*USG: jamy brzusznej
*tarczycy, sutków i prostaty
*narządów rodnych i płodu
*stawów biodrowych u dzieci

Jednocześnie w Tarnowie prześwietlenia i zdjęcia rtg. w pełnym zakresie łącznie z MAMMOGRAFIĄ przy ul.Chopina 16, tel.(0-14) 21-33-94

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
32-700 Bochnia ul. Wygoda 147 tel/fax (0-197) 237-18
OFERUJE:
* mleko spożywcze 2% i 3,2% tł.
* masło „exstra"
* serki „fromage" z dodatkiem jarzyn o różnych smakach
* twarogi tłuste i półtłuste pakowane w kostki, krajankę i klinki
* sery dojrzewające
* maślankę naturalną
* śmietanę spożywczą 18% i 30% tł.
* kefir naturalny i owocowy o zawart. 1,5% tł.
Zapraszamy również do naszych sklepów firmowych w Bochni, ul. Solna i ul.Legionów Polskich.
BOCHNIA SM ®

SPORT

Ruszyła IV liga

Pierwsza drużyna BKS-u rozpoczęła wiosenną rundę rozgrywek od cennego zwycięstwa na terenie przeciwnika. Bocheńscy piłkarze grając ambitnie i odważnie wygrali z **Huraganem Wojas Waksmund 2:0 (0:0)**, po bramkach **Karcza** i **Tacika.**

W drugiej kolejce, 23 marca BKS-owi przyszło spotkać się na własnym boisku z **Clepardią Kraków**. Goście nie zamierzali łatwo oddać zwycięstwa. W 52. minucie po jednym z kontrataków w wykonaniu przyjezdnych **Ptak** umieścił piłkę w bramce **Skrzypka.** Gospodarze, grający przez cały mecz chaotycznie, chcieli za wszelką cenę zmienić niekorzystny wynik. Udało im się to dopiero w ostatniej minucie meczu, za sprawą wprowadzonego do gry **Wilka**, który w zamieszaniu podbramkowym pokonał dobrze broniącego bramkarza gości. Cały mecz stał na przeciętnym poziomie, w drużynie BKS-u zabrakło zwłaszcza reżysera gry. Po tej kolejce BKS znajduje się w tabeli na 13. miejscu z 19 punktami i ze stratą aż 35 punktów do prowadzącej Sandecji.

Klasa A

Wyniki spotkań grupy I z 22 i 23 marca: Victoria Porąbka Uszewska – Andaluzja Rudy Rysie 0:1 (0:0), Piast Łapanów – Naprzód Sobolów 3:0 (2:0), MOSiR BKS Bochnia – Kłos Łysa Góra 1:1 (0:0), Błękitni Krzeczów – Macierz Lipnica Murowana 0:2 (0:0), Poręba Spytkowska – Orzeł Cikowice 1:3 (1:1), Strażak Mokrzyska – Rzezawianka Rzezawa 4:1 (2:1), Szreniawa Nowy Wiśnicz – Ostrowianka Ostrów Królewski 5:2 (3:1), Gnojnik – Żubr Gawłówek 0:2 (0:1).

Wydział Sędziowski Podokręgu ogłasza nabór kandydatów na sędziów piłki nożnej. Chętni proszeni są o zgłaszanie się w biurze Podokręgu w każdy wtorek w godz. 17-18, Bochnia, ul. Kościuszki 5. (obok biura LOK)

Uciekać inaczej

18 marca samorząd szkolny wraz z gronem pedagogicznym Szkoły Podstawowej nr 2 w Bochni zorganizował cykl imprez rozrywkowych pod hasłem *Dzień wagarowicza inaczej*.

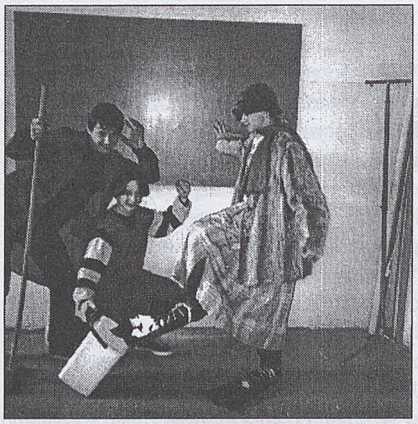
Najmłodsi uczniowie uczestniczyli w inscenizacji *Powitanie wiosny*, jak również czynnie uczestniczyli w poszukiwaniu pierwszych wiosennych oznak w bocheńskich parkach. Ci, którzy zimy mieli już naprawdę dosyć, wybrali się na topienie lub palenie marzanny.

Starsi uczniowie z pełnej oferty przygotowanych imprez mogli skorzystać dopiero po odbytych trzech lekcjach. Nie mogły one jednak skończyć się dla nich niczym przykrym, gdyż zapobiegliwa dyrekcja zarządziła, aby ten dzień, był „bez jedynki". Liczba przygotowanych zabaw mogła zaskoczyć każdego. Dla klas V i VI przygotowano konkurs – *Pomidor*. Klasy najstarsze, świetnie bawiły się przy wzorowanej na telewizyjnym konkursie, *Randce w ciemno*. Dużym zainteresowniem cieszył się także konkurs pt. *100 pytań*, brali w nim udział zarówno uczniowie jak i nauczyciele. Do eliminacji przystąpiło 15 osób, z których najlepszymi okazali się: wśród uczniów – **Paweł Stachura**, a wśród nauczycieli – **Leszek Szewczyk**, który po odebraniu nagrody powiedział nam – *Spędzanie przez uczniów w ten sposób dnia wagarowicza jest o wiele lepsze, niż uciekanie i włóczenie się po mieście, a poza tym i my nauczyciele bawimy się świetnie*. Biorąc pod uwagę trudność pytań z różnych dziedzin, jak np.: *Żaba to płaz czy gad?*, lub *Ile to jest półtora + półtora?* (*Jedenastor.*), zdobycie pierwszego miejsca wymagało naprawdę dużej wiedzy i bystrości umysłu. Najwięcej emocji wzbudziły mecze koszykówki i siatkówki rozegrane pomiędzy nauczycielami i uczniami. W obu, doskonałe zgranie i lepsze przygotowanie wykazali uczniowie, wygrywając w kosza 27:14, a w siatkę 2:1 w setach.

– *Wagary raczej by nie wyszły* – mówią członkinie samorządu **Karolina Mazur**, **Marysia Liguzińska** i **Marta Serafin** – *pomysły do zabaw czerpiemy z telewizji, bądź wymyślamy je sami. Mamy już pewne doświadczenie z poprzednich lat.*

– *Cieszy nas fakt, iż pomysł całej zabawy jak i porządku dnia wypłynął od młodzieży, co oczywiście zlikwidowało problem ucieczek ze szkoły. Warto w tym miejscu również zaznaczyć, iż o zorganizowanie zajęć dla dzieci, w pierwszym dniu wiosny, corocznie zwraca się do nas policja.* – podsumowuje wicedyrektor **Łucja Satoła**.

Jeszcze długo po zakończeniu konkursów można było dostrzec na szkolnych korytażach, kolorowo poprzebierane dzieciaki, biorące udział, choć nie tylko, w konkursie wiosennych strojów. Najlepszymi kreatorami mody okazali się: **Ela Nocoń** przebrana za czarownicę i **Krzysztof Błą-**



kała, który strojem przypominał wodnika.

Pozostaje pogratulować szkole, tak radosnego i przemyślanego powitania wiosny. Mamy nadzieję, że w podobny sposób będą obchodzić ten wyjątkowy dzień również inne szkoły. Bo, czyż warto uciekać?

Karol Klima
Stanisław Bukowiec

Forum Kultury Wsi Tarnowskiej

Recepty, czy pobożne życzenia?

W kwietniu organizowany jest w Częstochowie z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki Krajowy Kongres Kultury Wsi Polskiej. Zainspirował on działaczy tarnowskiej kultury do zorganizowania 21 marca Forum Kultury Wsi Tarnowskiej.

Spotkanie odbył się z udziałem około 150 zaproszonych osób (działaczy, przedstawicieli środowisk twórczych, władz gminnych i administracyjnych województwa), które dyskutowały na temat kondycji kultury tarnowskiej wsi.

Spotkanie odbywało się w Auli Jana Pawła II w Tarnowie. Prof. **Kazimierz Krzysztofka** z Instytutu Kultury w Warszawie mówił o renesansie kultury regionalnej i konieczności prowadzenia przemyślanej polityki, która winna pomagać wszelkim inicjatywom promującym i integrujacym tzw. „małe ojczyzny". O tym, że sytuacja kultury wsi jest w impasie można się było przekonać, słuchając referatu **Krystyny Mielczarek** z Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN w Warszawie. Dane statystyczne, które cytowała, były czasami zatrważające. Po wyborze delegatów, którzy pojadą do Częstochowy, odczytane zostały wnioski, zebrane w czasie debaty, które zostaną przedstawione na Krajowym Kongresie Kultury Wsi. Mówią one między innymi o przywróceniu mecenatu państwa nad kulturą, powołaniu przy radach gmin struktur zajmujących się całokształtem

Z UKOSA

Mali, choć wielcy...

Tak więc ma Ziemia Bocheńska swojego Człowieka Roku. Ma, bo wskazali go przecież Czytelnicy „Ziemi Bocheńskiej" – tym razem w cudzysłowie – a stosownego wyboru dokonała formalnie powołana w tym celu kapituła obradująca zgodnie z ogłoszonym wcześniej regulaminem.

Dzielę jednak z organizatorami konkursu ich niedosyt. A i uczucie niejakiego zażenowania. które pogłębił dodatkowo fakt, iż na kończącej konkurs imprezie nie pojawiła się większość spośród kilkunastu kandydujących do tego tytułu, usilnie wcześniej wśród naszej małej społeczności popularyzowanych. Byli popularyzowani, bo uprzednio zgodzili się kandydować, a przynajmniej – wysunięciu swych osób do konkursu się nie sprzeciwili.

Ale nie tylko z powodu współczucia dla organizatorów wracam dziś do tej, może już z lekka przebrzmiałej, sprawy. Wracam do niej przede wszystkim dlatego, że jest w niej coś, co mnie osobiście niepokoi, uwiera jak ostry kamyczek w półbucie...

Wybory „człowieka roku" otóż to oczywiście zabawa. Miła, ale i nader pożyteczna. W przeciwieństwie do takich np., jakże dziś popularnych – nawet w Bochni – wyborów miss, w których podziwiać można chyba tylko zasługi rodziców, no bo przecież uroda i wdzięk kandydatek w żadnym przypadku nie jest ich własną zasługą. W konkursach na „człowieka roku" premiuje się i promuje zasługi własne ludzi, w ogóle – zasługi. Coś, czego ludzie dokonują – jednorazowo lub wielokrotnie, z czego w mniejszym lub większym stopniu korzystamy. Próbuje się poprzez te konkursy znaleźć i postawić przed oczyma bliźnich jakieś wzorce osobowe, godne naśladowania, jakieś dostępne doświadczeniu codziennemu, łatwo sprawdzalne wzory aktywnej, otwartej na innych postawy życiowej i społecznej. Pokazać, że obok złodziei, malwersantów, bandytów, pijaczków i leniów, o których z taką lubością i tak często rozpisuje się nasza prasa, niby to ich piętnując, a tak naprawdę żerując na niskich instynktach swych czytelników, zresztą w ogóle nas wszystkich, przekonanych, że tak naprawdę to tacy właśnie są nasi bliźni – (tylko my sami nie!) – są też wśród nas ludzie porządni z punktu widzenia norm i reguł życia społecznego, więcej zdolni do poświęceń, do ofiary z własnego czasu dla realizacji jakiegoś pomysłu czy idei, poświęcający się bezinteresownemu działaniu na rzecz drugich...

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że jednym z takich właśnie ludzi jest ***ks. Adamczyk****, choć niestety nie znam Go osobiście. Wiem jednak, co zrobił i co robi. Ponadto wierzę stawiającym na Niego Czytelnikom i znanym mi osobiście członkom Kapituły. Nie mam też wątpliwości, że należy do nich* ***Siostra Karina*** *(choć też się nigdy z nią nie zetknąłem),* ***ks. Poręba z Żegociny****, a także pan* ***Flasza****, wójt* ***Lysy*** *czy pan* ***Budek****, by wymienić tylko tych, którzy nie zaszczycili końcowej, kreacyjno-promocyjnej, by tak powiedzieć, imprezy konkursu. Przykro mi, że ci wielcy – dla mnie naprawdę wielcy, choćby nawet z zastrzeżeniem, że niezbyt wielkiej lokalnej skali – tak beztrosko, powiedziałbym: bezrefleksyjnie zlekceważyli reguły tej pożytecznej zabawy, pozbawiając nas przy tym możliwości oddania im tego, co im od nas należne: satysfakcji i uznania, pozbawiając nas również możliwości przeżycia pięknego uczucia wdzięczności za to, co dla nas wszystkich zrobili i robią. Myślę, że po to także – a nie tylko dlatego, że zapowiedziano występ interesującej grupy muzycznej z Krakowa – przybyło na tę imprezę do Szkoły Muzycznej ponad sto osób, rezygnując ze spaceru (a pogoda była piękna) i płacąc po 5 złotych za bilet wstępu...*

W krakowskich „Wieściach" przeczytałem po imprezie, że domyślać się tu można motywów... politycznych, zwłaszcza, że jeden z owych nieobecnych, za którego stosowny dyplom i wiązankę kwiatów przyjaciel odebrał, człowiek raczej wyraziście określony politycznie, te oznaki sympatii i uznania ... ostentacyjnie organizatorom odesłał. No, to naprawdę małe, wręcz maluśkie. Ale domysł „Wieści" wydaje się raczej absurdalny. Nawet jeśli – jak się mówi – organizatorzy konkursu w oczach władców Bochni robią za opozycję. I przestali się podobać księżom z pobliskiej parafii... Ale myślę, że to raczej towarzyskie fochy.

Jeśli by jednak tu naprawdę było coś na rzeczy – choć nie wierzę! – tym większe moje uznanie dla ***Józefa Kocota****, przewodniczącego Rady Miejskiej. Przybył, choć zwycięstwa w konkursie oczekiwać przecież nie mógł. Po prostu wie, że reguł gry, choćby to była nawet zabawa, przestrzegać trzeba do końca. A sądzę, że przybyłby nawet gdyby w ogóle nie był tym kandydatem. Bo wiem, że chętnie bierze udział w publicznych imprezach. Nie mam wątpliwości, iż w poczuciu obowiązku, obowiązku publicznej bądź co bądź osoby...*

Stanisław Gawor

---

kultury w gminach, wzmocnieniu kulturotwórczej roli szkół, zapewnieniu odpowiednich warunków do działalności towarzystw i stowarzyszeń, wzmocnieniu współpracy towarzystw zajmujących się kulturą ze szkołami.

Jak widać duży nacisk zamierza się położyć na współpracę z młodzieżą i zachęcenie jej do współdziałania na polu kultury. Wydaje się to konieczne w obliczu zalewu młodych odbiorców audiowizualną sieczką, której odbiór nie wymaga najczęściej żadnego intelektualnego wysiłku. Na Forum padły słowa o coraz mniejszym zainteresowaniu młodych ludzi, tym co wytworzyły pokolenia przed nimi. To niewątpliwie zagrożenie dla tożsamości narodowej. Radykalne zmiany są konieczne, ale czy owe wnioski nie okażą się tylko pobożnymi życzeniami, przekonamy się już zapewne niebawem.

Paweł Bielak

FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA
poleca usługi w zakresie:
*** suche tynki * ściany działowe * sufity podwieszane * ocieplanie strychów * adaptacja poddaszy**
Bochnia, ul. Węgierska 39, tel. (0-197) 252-23



Dziewczyna Kwietnia

Bożena Nowakowska

wiek: *19 lat*
wzrost: *1,65 m*
oczy: *niebieskie*
znak zodiaku: *Koziorożec*

Uczennica IV klasy Liceum Ekonomicznego w Dąbrowicy.

Próbną maturę ma już za sobą. Jest z niej zadowolona i do tej prawdziwej w maju podchodzi z optymizmem. Lubi zabawę w dobrym towarzystwie i wycieczki w góry. Interesuje się sportem i po zdaniu matury zamierza studiować wychowanie fizyczne na AWF w Krakowie.

U mężczyzn cenię przede wszystkim dobry charakter – wyznaje. Wygląd zewnętrzny nie ma dla niej większego znaczenia.

VIDEO NOTOWANIA

MARZEC`97

"Video Broker", Bochnia ul. Wolnica 10

1. "Ekstradycja", reż. Wojciech Wójcik, 2. "Twister" reż. Jan de Bont, 3. "Dzieciaki", reż. Larry Clark, 4. "Mission: Impossible", reż. Brian de Palma, 5. "Akwarium", reż. A. Krauze.

Wypożyczalnia i sprzedaż kaset video, Bochnia ul. Murowianka 1

1. "Twister" reż. Jan de Bont, 2. "Draka w Bronxie", reż. Stanley Tong, 3. "Mission: Impossible", reż. Brian de Palma, 4. "Fargo" reż. Joel i Ethan Coen, 5. "Ekstradycja", reż. Wojciech Wójcik.

"Video Kutyba", Bochnia ul. Kowalska 6

1. "Ekstradycja", reż. W. Wójcik, 2. "Twister" reż. Jan de Bont, 3. "Dzieciaki", reż. Larry Clark, 4. "Mission: Impossible", reż. Brian de Palma, 5. "D.N.A.", reż. William Mesa.

POLECAMY: "D.N.A.", reż. William Mesa, występują: Mark Dacascos, Jurgen Prochnow. W południowo amerykańskiej dżungli mają miejsce makabryczne przypadki śmierci członków tubylczych plemion. Agentka Sommersby wraz z młodym naukowcem Mattleyem wyruszają w głąb dzikiego lądu, by zbadać zagadkową przyczynę licznych zgonów. Gdy docierają do wioski stają się świadkami bardzo dziwnych i tajemniczych rzeczy.

KONKURS: Rozwiązanie z poprzedniego numeru: **Główną rolę męską w filmie "Ekstradycja" zagrał Marek Kondrat.** Nagrody, które ufundowała wypożyczalnia kaset video **"Broker"** (do odebrania w redakcji) wylosowali: **1. Jacek Matrejek, Bochnia ul. Karolina 7/82, 2. Maria Klus, Rzuchowa 15, woj. tarnowskie.**

Pytanie: Po raz który w tym roku wręczone zostały Oscary? Na odpowiedzi czekamy do 18 kwietnia pod adresem redakcji.

oprac. (kaz)



Z ostatniej chwili!

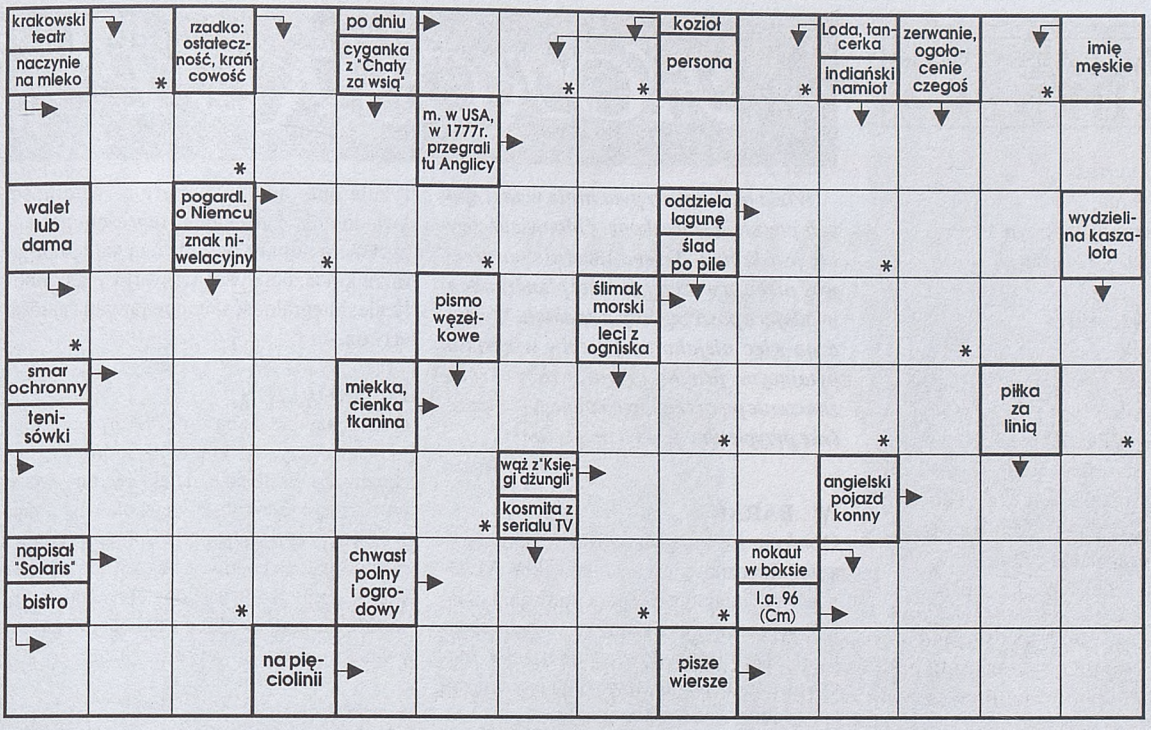
Kto kupi bocheński Pałac Kultury?

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta, poświęconej w głównej mierze działalności placówek kulturalnych w Bochni, podjęto jednogłośnie uchwałę o sprzedaży Miejskiego Domu Kultury. Co sprowokowało radnych do tak desperackiej decyzji do dziś nie wiadomo. Czyżby bankructwo?

Publiczny przetarg budynku odbędzie się 1 kwietnia bieżącego roku. Obecnie trwa wyprzedaż sprzętu komputerowego, nowoczesnych mebli z gabinetu dyrektora i sekretariatu, anteny satelitarnej i innych akcesorii i sprzętów, będących własnością MDK. To, czego sprzedać się nie uda, zostanie przekazane bezpłatnie (bez pracowników) do bocheńskiego Muzeum, jako eksponaty pamiątkowe po placówce. Wspomniani pracownicy MDK otrzymają nowe, atrakcyjne posady, by móc nadal realizować swoje „kulturalne powołania".

Co się zaś tyczy przetargu, to z nieoficjalnych źródeł otrzymaliśmy informację o zgłoszonych ofertach. Najatrakcyjniejszą złożyła lokalna struktura jednej z partii politycznych, związana emocjonalnie z przedmiotem przetargu od dawna. Zainteresowany kupnem jest także urzędujący dyrektor bankruta, pragnący otworzyć tam Prywatną Wyższą Szkołę Bijatyki i Tańca Discopolowego. Konkuruje z nim pewien dziennikarz, któremu podobno marzy się stworzenie Centrum Fotografii Małoletnich Modelek. Całkiem możliwe też, że budynek bezpłatnie zostanie przekazany naszej redakcji, w dowód sympatii władz miasta dla miesięcznika „Ziemia Bocheńska". Ten ostatni pomysł podoba nam się najbardziej, gdyż w obecnym miejscu jest nam trochę ciasno.

Redakcja



KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Litery z oznaczonych pól czytane kolejno rzędami utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przesyłać lub przynieść do redakcji w terminie do 18 kwietnia. Na zwycięzców czekają trzy atrakcyjne zestawy nagród ufundowane przez **PPHU "Mag","Herbapol" i redakcję.**
Rozwiązanie krzyżówki z nr 3/97: MARCOWE ROZTOPY. Nagrody wylosowali:
1. Leon Ilcewicz, Bochnia, ul. Krzęczków 11, 2. Anna Czaicka, Zembrzyce, Marcówka 146, 3. Aneta Klimczak, Kraków, ul. Zwierzyniecka 30. Gratulujemy!
Nagrody do odebrania w redakcji. **Przy rozwiązaniach należy nakleić kupon.**

(stab)

kupon 4/97
ZIEMIA BOCHEŃSKA miesięcznik
cafe Mag
Herbapol Kraków

CZAS TO POCZTEX

Od 1 lipca w **Urzędzie Pocztowym Bochnia 1** mieszczącym się przy **ul.Kazimierza Wielkiego 34** można skorzystać z usług kurierskich. Poczta Polska umożliwia swoim klientom błyskawiczny przewóz i doręczenie przesyłek realizujących usługi - **EMS POCZTEX.** Usługi te realizowane są na terenie całego kraju oraz państw wszystkich kontynentów. Posiadanie sieci błyskawicznych połączeń kurierskich sprawia, że są one kierowane przede wszystkim do tych osób, dla których szybki przepływ informacji stanowi podstawową dewizę prowadzonej działalności. Szczegółowe informacje na temat warunków realizacji usług **EMS POCZTEX** można uzyskać we wszystkich urzędach pocztowych.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
- DARCO - D.KOSTAŃSKI

Bochnia, Kącik 1, tel. 231-71
całodobowe tel. domowe : 260-77, 232-81

Pełna organizacja pogrzebów, profesjonalna i kulturalna obsługa, największy w Bochni wybór trumien, oryginalny i elegancki karawan, własny sprzęt do szybkiego wydruku nekrologów, tablice nagrobkowe, wieńce i wiązanki

NISKIE CENY NISKIE CENY

ZIEMIA BOCHEŃSKA ISSN 1233-9660

Adres redakcji:
32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 14,
tel./fax (0-197) 221- 60

Redaktor Naczelny:
Piotr Skoczek

Zespół Redakcyjny:
Bogdan Budyś, Paweł Bielak, Kazimierz Bukowiec, Stanisław Bukowiec, Karol Klima, Agnieszka Liszka, Tadeusz Olszewski (Żegocina), Monika Spisak, Jan Truś, Jerzy Turek, Stanisław Wilk (Uście Solne), Jan Wójcik (Łapanów)

Dział Kolportażu i Reklamy:
Janusz Gałecki

Stali współpracownicy:
Józef Dużyk, Stanisław Dziedzic, Stanisław Gawor, Stanisław M. Jankowski, Jan Poprawa, Stanisław Kaszyński, Tadeusz Skoczek, Seweryn A. Wisłocki

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Wydawca:
Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Bochnia, ul.Kazimierza Wielkiego 14, tel./fax (0-197) 221-60

Druk:
Centrum Druku **„Poligraf 90"**
Kraków, ul. Rakowicka 22

Sponsorzy Gazety:
PPUH MAG, BBA, BOGMAR, SANIT, OSM w Bochni, Firma "BUD&CAR", Auto-Jerzy, F.H. "HAS", F.H.U. "KUCHARSCY" s.c., DARCO, Zakład Produkcji Mebli Brzeźnica, F.H.U. "PLASTBUD", MAX-EL, "Cold", "Cedrus", Restauracja "Gospoda u Starosty", KREDYT-SERWIS, "Exel", Dealer Opla "Auto-Center", MAT-BUD, F.H. „Avanti".

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie.

Numer zamknięto 25.03.1997 r.

HOROSKOP

Wiele osób często pyta mnie w jaki sposób powstają horoskopy. Odpowiedź zwykle jest krótka. Trzeba uważnie obserwować niebo, a w szczególności planety odpowiadające poszczególnym znakom. Wychodząc więc niejako na przeciw wszystkim pytającym, pragnę przedstawić pokrótce znaczenie poszczególnych planet, jednocześnie przypisując je do danego znaku.

Wasz Marcel

♈ BARAN

Opiekuje się tobą Mars. Mars charakteryzuje: fizyczną energię, niezwykłą aktywność oraz inicjatywę w podejmowaniu działań; reprezentuje: dynamikę w zaspokajaniu potrzeb i popędów; symbolizuje: zdecydowane działanie, fizyczną i psychiczną sprawność, a także dominację.

♉ BYK i ♎ WAGA

Posiadacie wspólnego opiekuna, a właściwie opiekunkę – Wenus, która charakteryzuje się: niezmiernym systemem wartości, poczuciem piękna i harmonii oraz subtelności; reprezentuje: wewnętrzny ład i porządek, a przede wszystkim miłość; symbolizuje: bliskie powiązania z ludźmi, nieprzerwany stan zadowolenia, sferę osobistego uroku, artystyczną ekspresję.

II BLIŹNIĘTA i ♍ PANNA

Podobnie jak Byk i Waga, Wy również macie wspólnego opiekuna, którym jest Merkury. Charakteryzuje on: racjonalny umysł, łatwość nawiązywania kontaktu jak i komunikację; reprezentuje: logiczne podłoże powstających wszelkich struktur, sposób wyrażania spostrzeżeń i uwag; symbolizuje: relacje o podłożu intelektualnym, uczenie się i nauczanie, świadomą myśl.

♋ RAK

Ty drogi Raczku pozostajesz niezmiennie pod opieką naszego naturalnego satelity – Księżyca. Charakteryzuje on: czasami nieprzewidziane reakcje, odruchy podświadomości, stany emocjonalne w połączeniu z poczuciem własnego ja: reprezentuje: stabilność struktury życia wewnętrznego, emocjonalne bezpieczeństwo i co ważne, dobre samopoczucie; symbolizuje: zdolności adaptacyjne, emocjonalny spokój, czasami przynależność.

♌ LEW

Tobą Lwie przedstawianym nierzadko jako symbol męstwa, rządzi Słońce. Charakteryzuje ono: twórczą energię, witalność, świadomość i rozsądek; reprezentuje: egzystencję i dobry ogólny stan całego organizmu, poczucie własnej wartości; symbolizuje: integralność i niepowtarzalną całość, artyzm.

♏ SKORPION

Opiekujący się Tobą drogi Skorpionie Pluton charakteryzuje: ciągłą transformację, regenerację i eliminację, dzięki czemu zawsze możesz być gotowy stawić czoła nawet najgorszym przeciwnościom losu; reprezentuje: drastyczną przebudowę swej zewnętrznej powłoki; symbolizuje zaś: dogłębną penetrację wszelkich sfer ludzkiego działania czasem wymuszonego a nawet obsesyjnego.

♐ STRZELEC

Jowisz będący Twoim opiekunem charakteryzuje: ekspansję i rozwój; reprezentuje: wyższą hierarchię w świecie procesów i zjawisk; symbolizuje: doskonałą formę egzystencji poprzez wiarę, zaufanie i wieczny optymizm, szlachetność i szczęśliwy traf.

♑ KOZIOROŻEC

Najkrócej trzema słowami można scharakteryzować Twą opiekuńczą planetę – Saturn: system ograniczeń i wyrzeczeń; reprezentuje ona wzmocnienie i zachowanie swojego ja, poczucie ładu i bezpieczeństwa, a także niezmierną krystalizację własnych idei; symbolizuje systematyczny i wytrwały wysiłek oparty na tradycyjnych aczkolwiek sprawdzonych sposobach działania, jak i konkretyzację poczynań.

♒ WODNIK

Twoją planetę Wodniku – Uran charakteryzuje przede wszystkim indywidualna wolność; reprezentuje: różnicowanie, budowanie lub niszczenie istniejących harmonii, unikalność i niezależność; symbolizuje: ekstremalne a często i eksperymentalne działanie, usprawnienia, częste zmiany, niekonwencjonalną ekspresję, humanitaryzm i wynalazczość.

♓ RYBY

Neptun, który nad wami trzyma pieczę charakteryzuje: wieczną wolność co często daje Wam możliwość płynięcia wbrew ogólnym zasadom; reprezentuje: izolację od wszelkich realnych struktur, ucieczkę od świata materii; symbolizuje zaś: idealizację, poświęcenie i konfuzję a także inspirację duchową i artystyczną.



WSZYSTKO DLA DOMU

Wiktoria i Ryszard Nowakowie

zapraszają do swoich sklepów

BOCHNIA, UL. KAZIMIERZA WLK. 7, UL. KRASZEWSKIEGO 10
TEL./FAX (0-197) 225-11

- pralki
- lodówki
- kuchnie
- artykuły gospodarstwa domowego
- sprzęt RTV

SPRZEDAŻ RATALNA



AUTO CENTER s.c.

Nowy Autoryzowany Dealer

Kraków, ul.Wielicka 250,
tel.(0-12) 78-55-51, 78-55-52
fax (0-12) 78-60-41

ASTRA VECTRA CORSA

Z NOWYM PROGRAMEM UBEZPIECZEŃ: DWA LATA DO PRZODU!

OPEL NA RATY 12,05 %

Teraz możesz mieć nowy model OPLA z pakietem preferencyjnych warunków ubezpieczeń:
– OC bezpłatne,
– AC/NW jedynie za 3,8% wartości samochodu
Ponadto oferujemy:
– obsługę serwisową i sprzedaż części zamiennych



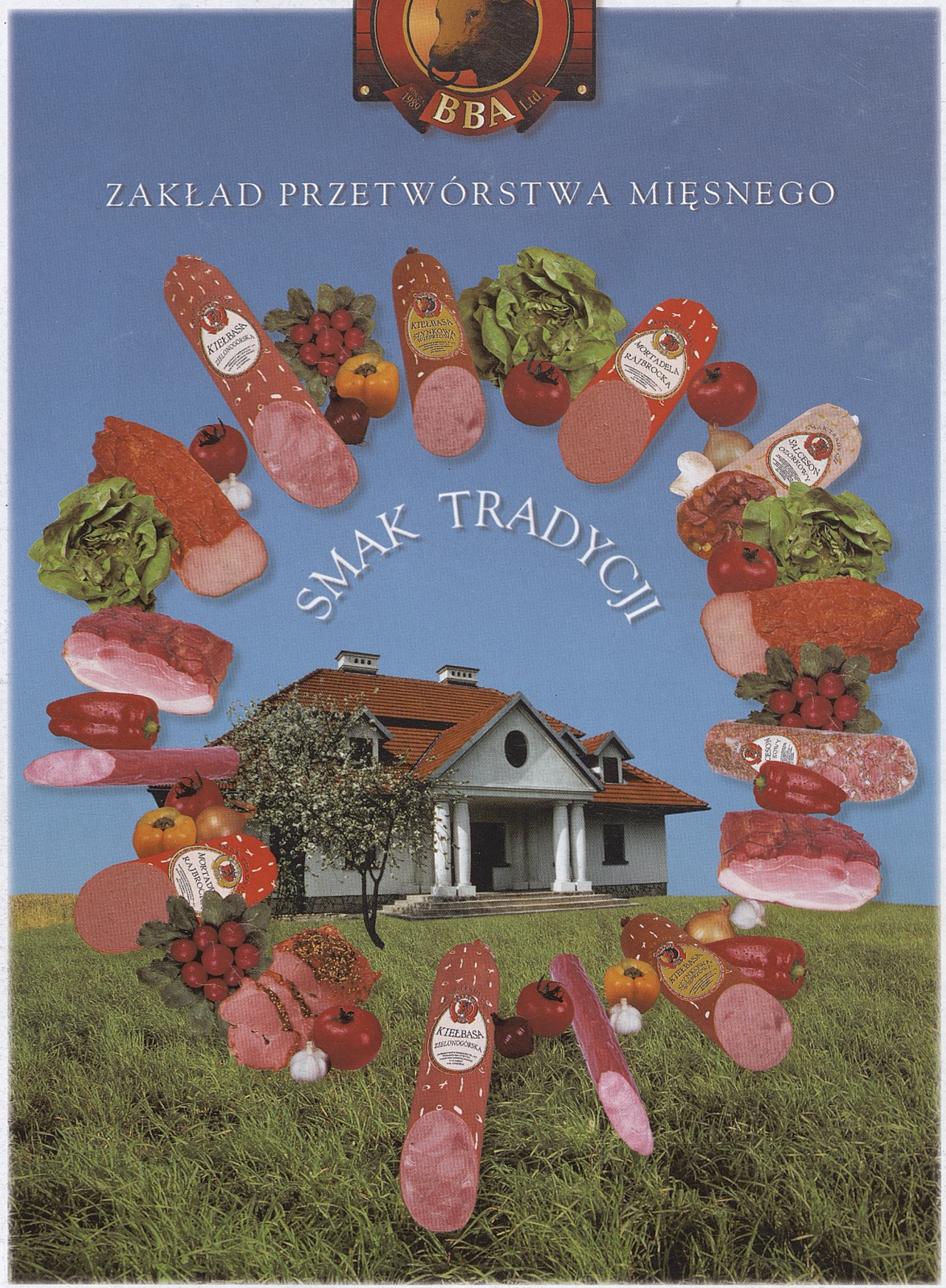
B.B.A. Ltd. 32-725 Rajbrot tel. 090355804 Hurtownia mięsa, wędlin i drobiu Kraków, ul. Pilotów 4A tel. 012 11 08 59, 13 17 11

Zapraszamy Państwa na zakupy od poniedziałku do piątku w godzinach od 6.00 do 16.00, w soboty od 6.00 do 11.00

RAJBROT

BBA Ltd.

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA MIĘSNEGO



Szanowni Państwo!

Tajemnica zapachu wędlin z Rajbrotu kryje się w tradycyjnym sposobie wędzenia w wędzarni opalanej specjalnym gatunkiem drewna bukowego. Naturalny smak to wynik naszych starań, aby zawartość konserwantów i dodatków, powszechnie używanych w przemyśle spożywczym, w naszych wyrobach zredukować do niezbędnego minimum. Zwierzęta do produkcji naszych wędlin i mięs, objęte kompleksową kontrolą Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego pochodzą od stale współpracującej grupy rolników z ekologicznie czystych terenów. Klimatyzowane linie produkcyjne, laboratoryjna czystość, najnowsza technologia i tradycyjne, galicyjskie receptury sprawiają, że wyroby firmy B.B.A. Ltd. reprezentują najwyższy, światowy poziom czystości i jakości.

Życzę smacznego!

Adam Błaziak

ODKRYJE PRZED TOBĄ WSZYSTKIE SEKRETY KAWY

FIRMA CAFE MAG Z SATYSFAKCJĄ PREZENTUJE

Saeco® włoską rodzinę profesjonalnych ekspresów ciśnieniowych i automatów samosprzedających do serwowania kawy i napojów gorących:

w gastronomii w biurze a także w Twoim domu



Produkty marki MAG mogą zaspokoić najbardziej wyrafinowane gusty konsumentów. Firma proponuje szeroki asortyment produktów począwszy od ekskluzywnych, starannie dobranych kaw dla gastronomii, przez mocne i popularne mieszanki dla gospodarstw domowych po łagodne i aromatyzowane kawy dla wszystkich którzy cenią dobry smak.

P.P.U.H."MAG" 32-700 BOCHNIA ul.Partyzantów 7
tel./fax 0-197 259-51, 259-61, 240-24